Na str. 3: Zakres wstrzymania eksmisji

NR. 127 (4920) cz. WARSZAWA, CZWARTEK 14 KWIETNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

1 Maj—to dzień, w którym wszyscy razem staniemy w pochodach i na zgromadzeniach

Za Socjalizm, za Prawo robotnicze, za Wolność, za Sprawiedliwość

„Niezastąpieni"

Powrócimy na chwilę dzisiaj do mowy, jaką p. Walery **Sławek** wygłosił w dn. 1 kwietnia do p.p. posłów B. B. W. R.; powracamy do niej z tego względu, że jedno z twierdzeń p. **Sławka** stanowi w samej rzeczy

myśl przewodnią

bardzo wielu uczestników obozu „sanacyjnego", stanowi dla nich często „ostatnią deskę" ratunku moralnego w licznych sytuacjach życiowych, stanowi nieraz usprawiedliwienie własnego postępowania.

Chodzi, mianowicie, o tezę p. **Sławka, że** obóz „sanacyjny" jest

„niezastąpiony",

czy też, mówiąc dokładniej, **„niemożliwy do zastąpienia"** u steru Państwa Polskiego, ponieważ w Polsce wogóle **niema żadnych innych sił społeczno - politycznych,** któreby zdołały, mogły, potrafiły wziąć na siebie odpowiedzialność za losy kraju, któreby **umiały** kierować polityką państwową. Tę samą myśl przewodnią rozwija wczorajsza **„Gazeta Polska",** zaprzeczając — zresztą zgodnie z prawdą — śmiesznym pogłoskom o rzekomych tendencjach pojednawczych „sanacji" w stosunku do lewicy.

Otóż warto przypomnieć, że teza p. **Sławka** i **„Gazety Polskiej"** nie jest ani oryginalna, ani tak bardzo nowa. Dziwnym zbiegiem okoliczności zjawiała się ona w różnych enuncjacjach urzędowych i półurzędowych w takich chwilach i w takiej formie, którym

rzeczywistość

przeczyła, jak na ironję, tuż prawie zaraz. Oto parę przykładów, wziętych dosłownie na poczekaniu.

W listopadzie r. 1916 były minister spraw wewnętrznych Rządu carskiej Rosji, **Makłakow,** złożył imieniem grup skrajnej prawicy memorjał na ręce Mikołaja II; przestrzegał w tym memorjale cesarza przed żądaniami Dumy Państwowej; wywodził, że żaden inny ustrój polityczny w Rosji, niż cesarstwo samowładne,

nie może wogóle istnieć,

że partje socjalistyczne „nie reprezentują nic, jako ruch masowy", a liberali w rodzaju **Milukowa** — to krzykacze bez cienia wpływu.

Akuratnie po trzech miesiącach „niemożliwe do zastąpienia" cesarstwo samowładne runęło

niby domek z kart,

właściwie bez próby oporu.

Wiosną r. 1870 trzej prefekci Francji południowej wydali przed ostatnim plebiscytem cesarza Napoleona III wspólną odezwę do ludności, cytowaną po kilkunastu miesiącach w dokumentach Komisji Ankietowej Zgromadzenia Narodowego w Bordeaux; Komisja ta badała „zbrodnie i błędy systemu cesarskiego". Odezwa, o której mówimy, tak przedstawiała sytuację zapalnym południowcom:

> „tylko system cesarski (regime imperial) gwarantuje Francji jej potęgę, jej dobrobyt, nawet samą możność istnienia; niepodobna go zastąpić przez żaden inny system; klika republikańska reprezentuje grupę adwokatów paryskich, lubiących piękne słowa, ale pozbawionych wszelkiego wpływu w narodzie; nie potrafiliby oni kierować Państwem nawet przez dwa tygodnie..."

W dniu 4 września tegoż r. 1870 owa „grupa adwokatów" rozpędziła na cztery wiatry cały „niezastąpiony system cesarski" i... nawet piesek z kulawą nogą nie machnął ogonkiem na znak protestu.

Ba, przecież nawet **Thiers,** mądry, przenikliwy **Thiers,** mawiał w r. 1872, że Republika francuska

> „albo będzie Republiką konserwatywną, albo jej wcale nie będzie".

Republika francuska stała się Republiką **radykalną,** istnieje lat 62 i... **wygrała** wojnę z potężnem cesarstwem niemieckiem...

***

Słowem, teorja o „ludziach niezastąpionych", o „obozach niezastąpionych", o „systemach niezastąpionych" powinnaby jednak budzić pewne wątpliwości nawet wśród p.p. posłów i senatorów B. B. W. R. Bo przecie

„historja jest mistrzynią życia",

i lubi ona — złośliwa — udzielać... **lekcji skromności** tym, którzy sądzą poczciwie, że zastąpić ich ani rusz nie sposób.

L. T.

Na Górnym Śląsku

Redukcje i obniżka płac

(Telefonem)

SPRAWA UNIERUCHOMIENIA HUTY „HUGON".

Dziś odbyła się u Komisarza demobilizacyjnego, inż. **Maskego,** konferencja w sprawie zgłoszonego przez **Dyrekcję Śląskich Kopalń i Cynkowni** żądania **unieruchomienia huty „Hugon" w Nowej Wsi.** Dyrekcja chce zamknąć hutę z dn. **19 kwietnia.**

Po wysłuchaniu przedstawicieli Dyrekcji, oraz przedstawicieli robotników, Komisarz demobilizacyjny oświadczył, że sprawę rozstrzygnie w najbliższych dniach, po zbadaniu stosunków na miejscu.

OBNIŻKA PŁAC W RZEMIOŚLE MALARSKIEM.

Komisja arbitrażowa obniżyła dziś stawki w **rzemiośle malarskiem** o 8%, z wyłączeniem najniższych pozycji.

PŁACE W HUTACH ŻELAZA.

W poniedziałek Komisja Arbitrażowa rozpatrywać ma żądanie przemysłowców

OBNIŻENIA PŁAC W HUTACH ŻELAZA O 25 .

„Dobrodziejstwa" B. B. S.

dla robotników budowlanych

Pisaliśmy już kilkakrotnie o **umowie zbiorowej,** zawartej w październiku ub. r. przez p. **Romanowskiego** imieniem t. zw. Centralnego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych z pod znaku B. B. S. ze Stowarzyszeniem Zawodowem Przemysłowców Budowlanych. „Umowa" ta stanowi swojego rodzaju unikat. Poza wydatnem bowiem **obniżeniem** stawek płac robotniczych, w stosunku do tych, jakie zdołał uzyskać klasowy Związek Robotników Budowlanych, „umowa" p. **Romanowskiego pogarsza znacznie dotychczasowe warunki pracy** i wprowadza niekorzystne dla robotników normy wydajności.

Nie koniec na tem! Szereg postanowień umowy jest **sprzecznych z obowiązującem prawem,** przewiduje bowiem zwalnianie robotników **bez 2-tygodniowego wypowiedzenia** i bez odszkodowania, w razie mniejszej wydajności, niż ta, którą zechciało się p. Romanowskiemu „ustalić"...

Zawiera ta oryginalna umowa i takie dziwolągi, jak **mianowanie** delegata robotniczego, zamiast jedynie właściwego **wybierania** go przez ogół robotników i t. d.

Mimo najlepszej woli absolutnie nie można w tej bebesowskiej „umowie" znaleźć jakichś korzyści, któreby z jej stosowania osiągnęli robotnicy. Widoczne są natomiast i to aż nadto wyraźnie korzyści, jakie osiągają p. **Romanowski** i jego „związek", **uzyskując niemal monopol na dostarczanie robotników** — umowa bowiem gwarantuje związkowi p. Romanowskiego zapośredniczanie do pracy **75% (!) murarzy i cieśli i 50%** robotników!

Taka „umowa" spodobała się — rzecz prosta — przedsiębiorcom budowlanym, nic też dziwnego, że oficjalny ich organ „Przegląd Budowlany" ocenił ją, jako owoc

dojrzałego przemyślenia i dobrze zrozumiałego solidaryzmu solidnego przemysłu budowlanego i właściwie pojmujących swe zadania robotników budowlanych" (!).

Otóż to! **Solidaryzm kosztem płac i warunków pracy robotników!**

Jest rzeczą charakterystyczną, że **Bank Gospodarstwa Krajowego uzależnia przyznanie kredytów budowlanych od wprowadzenia w życie warunków tej umowy.** Oznacza to w praktyce **narzucenie obniżki płac robotniczych nawet tam, gdzieby ona zastosowana nie została!**

Czy tego rodzaju posunięcia należą do zadań Banku? Czy spychanie płac roboniczych także i tą drogą, na **jeszcze niższy poziom** leży w interesie społecznym?

Robotnicy budowlani Warszawy nie poddadzą się tym „sanacyjnym" posunięciom, ale **przeciwstawią się im z całą energją.** Centralny Związek Robotników Budowlanych (Długa 19) zwołuje w tej sprawie na **niedzielę, 17 b. m., o godz. 10 rano** w dziedzińcu na ul. Wareckiej 7, **WIELKI WIEC ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.**

Projekty zmian w organizacji

Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstw

Przewodniczący Komisji do usprawnienia administracji publicznej p. **Jaroszyński** udzielił wywiadu Aj. PID; p. **Jaroszyński** oświadczył, że obok połączenia Min. Reform Rolnych z Min. Rolnictwa oraz Min. Robót Publicznych z Min. Komunikacji projektowane jest **skasowanie** Min. Poczt i Telegrafów. Istnieje też projekt utworzenia specjalnego

Min. „Dobrobytu Społecznego",

któreby objęło sprawy samorządu, opieki społecznej, ubezpieczeń socjalnych, zdrowia publicznego, mieszkaniowe.

Kampanja wyborcza we Francji

Mowy Leona Bluma i Edwarda Herriot

Tow. Leon **Blum** oświadczył w programowej mowie wyborczej, że **socjaliści,** jeśli odniosą zwycięstwo, gotowi są

utworzyć Rząd

i wziąć na siebie odpowiedzialność za losy Francji.

E. **Herriot,** przywódca radykałów socjalnych, zapowiedział prowadzenie nadal polityki pokojowej **Brianda. Herriot** bardzo ostro atakował

politykę Tardieu

i większości prawicowo - centrowej poprzedniego parlamentu; polityka ta doprowadziła do zupełnej prawie izolacji Francji w polityce międzynarodowej. Trzeba dążyć do utworzenia Rządu, opartego o

wszystkie

żywioły naprawdę republikańskie i demokratyczne.

Temi słowy **Herriot** odrzucił właściwie ofertę **Tardieu,** sprowadzającą się do koncepcji

bloku republikańskiego

bez socjalistów.

Polityka i finanse

We wszystkich społeczeństwach kapitalistycznych istnieje dzisiaj swoiste

zagadnienie moralne, —

zagadnienie stosunku polityków czynnych do interesów finansowych; jest to kwestja udziału polityków (posłów, senatorów, ministrów i t. d.) w radach nadzorczych banków, koncernów, trustów, wielkich przedsiębiorstw, korzystających z kredytów państwowych, usiłujących wywierać wpływ na politykę państwową, bardzo często z nakazu czynników, obcych danemu państwu, zwłaszcza, gdy mowa o różnorakich posunięciach „międzynarodowego" kapitału finansowego.

Ująć takie sprawy w formę jakichś

ścisłych norm prawnych,

zakazów ustawowych i t. p. jest rzeczą bardzo trudną. Decydują tu bowiem raczej „impendorabilia",

własne poczucie moralne,

poczucie przyzwoitości, taktu, tego czegoś prawie nieuchwytnego, co nosi nazwę „jest się w porządku", albo „jest się nie w porządku".

W **Polsce** mamy dzisiaj do czynienia z większym, niż kiedykolwiek, udziałem

polityków czynnych

w różnych instytucjach finansowo-kapitalistycznych. Jednoczesny udział tych polityków w **obozie rządzącym** stwarza nieraz sytuacje... bardzo dziwaczne. Kapitał lubi mieć takich swoich

uroczystych przedstawicieli

w bliskim kontakcie z Rządem danego kraju. Bywają oni często **narzędziem,** choćby zupełnie nieświadomem. Trzeba pracować energicznie nad tem, by łączenie ze sobą **funkcji politycznych** i funkcji prezesów, członków czy mężów zaufania wszelakich **rad nadzorczych** bankowych, koncernowych i t. d. wywoływało niezwłocznie

stanowczy opór

i **surowe potępienie** ze strony opinji publicznej.

M.

Bez odpowiedzi

Wydrukowaliśmy przed dwoma tygodniami list kilku dawnych przyjaciół ś. p. Tadeusza **Hołówki** w sprawie braku jakichkolwiek wiadomości co do **stanu śledztwa** o zabójstwo, dokonane w sierpniu r. ub. O ile wiemy, apel ten przeminął bez echa. Dlatego podnosimy tę rzecz znowu. Obóz „sanacyjny" urządził ku czci **Hołówki** wiele akademji i obchodów. Bardzo to pięknie, ale jednak i my — ludzie, z którymi **Hołówko** rozstał się bardzo radykalnie w ostatnich latach swego życia, chcielibyśmy wiedzieć, czy **śledztwo doszło do jakichkolwiek rezultatów.** Zabójstwo **Hołówki** było niewątpliwie **faktem jakimś specjalnym;** żadna fala teroru politycznego później nie nastąpiła. Czy podobna sobie wyobrazić, by **po ośmiu prawie miesiącach** władze, prowadzące śledztwo, nie natrafiły na żaden ślad, na żadne przypuszczenie co do celu, źródła i organizacji śmiertelnego zamachu?

Kim został p. Stamirowski?

„Dzień Polski" donosi, że p. **Stamirowski** został mianowany nie prezesem, ale wiceprezesem Banku Rolnego.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

PÓŁ MILJONA TON ZBOŻA SOWIECKIEGO—ZMARNOWAŁO SIĘ.

Wskutek bezładu panującego w sowieckiej gospodarce zbożowej, w całym szeregu elewatorów i magazynów zbożowych zboże nagromadzone po ostatniej kampanji zbożowej uległo zepsuciu. Jak donosi „Prawda" brak fachowego dozoru spowodował zepsucie się około pół miljona ton zboża zarekwirowanego od włościan. Wyznaczono specjalną komisję celem dokonania rewizji elewatorów i magazynów rządowych.

PŁONĄCY OKRĘT.

W pobliżu Milford Haven na angielskim trawlerze motorowym zapalił się od iskier zbiornik z paliwem. Zanim spostrzeżono niebezpieczeństwo, zbiornik eksplodował. W chwili wybuchu, na pokładzie trawlera znajdowało się 3-ch marynarzy, którzy odrzuceni siłą wybuchu, dopiero po pewnej chwili zrozumieli grozę położenia; z gorączkowym pośpiechem zaczęto zdejmować z pokładu małą łódź ratunkową, którą odciągnięto na pokład statku, wolny od płomieni. Inni marynarze, znajdowali się w kabinie wewnętrznej. Wskutek wybuchu, schodki prowadzące na pokład zostały zniszczone. Uwięzieni zgromadzili natychmiast i ułożyli w stos wszystkie znajdujące się wewnątrz przedmioty. W tym momencie tył statku rozpadł się i trawler zaczął tonąć. Łódź w ostatniej już chwili spuszczono na wodę. Tylko dzięki doskonałemu wyćwiczeniu marynarzy i niezwykłej szybkości ruchów, wszyscy maryarze znaleźli schronienie na łodzi. W kilka godzin potem, gdy po trawlerze zostało tylko morze płonącej ropy naftowej, rozbitków spotkał trawler „Emu", i zabrał ich do Dunnmore East.

ARMJA ANGIELSKA.

Przedstawiciel rządu angielskiego oświadczył na posiedzeniu Izby Gmin, iż armja angielska liczy obecnie 7.506 oficerów i 99.381 szeregowych. Siła t. zw. armja angielska liczy obecnie 7.506 ofirów, oraz 124.330 szeregowych.

Na marginesie wyborów prezydenta w Niemczech

Wrasamy jeszcze raz do wyborów prezydenta w Niemczech, ponieważ są one bardzo pouczające i znaczeniem swem wybiegają poza granice Niemiec. Wybory te są też obszernie komentowane w prasie całego świata.

W wyborach tych szło o próbę sił między hitleryzmem a demokracją. Jakże wypadła ta próba?

Jeżeli ją potraktować, jako walkę między **Hitlerem** a **Hindenburgiem**, to **Hindenburg** odniósł niewątpliwie znaczne zwycięstwo. Zdobył on 53% wszystkich ważnych głosów, czyli absolutną większość, podczas gdy **Hitler** skupił tylko 36,8% głosów.

Ale tu odrazu budzą się zastrzeżenia. **Hindenburg** nie jest człowiekiem demokracji i tylko dzięki okolicznościom zewnętrznym stał się kandydatem demokracji. **Hindenburg** cieszy się jeszcze dużą popularnością wśród sfer mieszczańskich i konserwatywnych, które głosowały na niego jako na jednostkę, a nie jako przedstawiciela kierunku politycznego. Niewiadomo, jakby wypadły wybory, gdyby na miejscu **Hindenburga** był inny kandydat wspólny demokracji.

Z drugiej strony kandydat komunistów **Thälmann,** otrzymał w drugiem głosowaniu 10,2% głosów. Ponieważ komunistów w żadnym razie nie można zaliczyć do zwolenników demokracji, więc liczba przeciwników demokracji wynosi równo 47%. Przewaga głosów „hindenburgowskich"—które nie są, jak stwierdziliśmy, głosami **wyłącznie demokratycznemi** — wynosi więc tylko 6%!

I w tej cyfrze wyraża się cała powaga sytuacji w Niemczech.

Rzecz znamienna, że z prawdziwej sytuacji w Niemczech lepiej zdaje sobie sprawę opinja zagraniczna niż niemiecka.

Tak np. **„Populaire",** centralny organ socjalistów francuskich, zaznacza, że niepewność sytuacji w Niemczech wciąż trwa. Również wiedeńska **„Arbeiterzeitung"** stwierdza, że tendencje rozwojowe polityki niemieckiej są nadal niepokojące. Tylko część niemieckiej prasy demokratycznej przedstawia wynik wyborów, jako klęskę hitleryzmu i zwycięstwo demokracji, przyczem **Hindenburg** uchodzi w oczach tej prasy, jako 100%-wy demokrata.

Że to jest fikcja, pisaliśmy już w poprzednim artykule o wyborze prezydenta. Żeśmy mieli rację, potwierdza — sam **Hindenburg.** Oto w orędziu do narodu niemieckiego z okazji swego wyboru **Hindenburg** powiada m. in.: Tak, jak przed 7 laty, gdym objął urząd prezydenta, wzywam też dzisiaj cały nasz naród do współpracy. Zjednoczenie wszystkich sił jest niezbędne dla opanowania chaosu i bolączek naszych czasów... A więc: razem naprzód z Bogiem!".

Zapewne, do odezwy tej nie należy przywiązywać większej wagi. Każdy inny prezydent przemawiałby mniej więcej takim samym językiem. Ale u **Hindenburga** słowa powyższe są **programem.** Będzie on niewątpliwie dążył do pozyskania hitlerowców, by zaprządz cały naród do współpracy i razem z Bogiem pchać naprzód rozwój Niemiec.

Jedynie pocieszającym objawem wyborów to klęska komunistów. Stracili oni w drugiem głosowaniu 25% głosów z 1-go głosowania. W Berlinie stracili z górą 53 tys. głosów, a w porównaniu z wyborami do parlamentu Rzeszy we wrześniu 1930 r. aż — 163,597 głosów. W okręgu przemysłowym Westfalja — Düsseldorf zysk komunistów w pierwszem głosowaniu w porównaniu z wyborami do parlamentu wynosił 74 tys. głosów, ale w drugiem głosowaniu nastąpił raptowny spadek **218 tys. głosów!** Znaczne straty ponieśli komuniści także w Hamburgu, w Hesji i t. d.

Prasa komunistyczna nie ukrywa, że część komunistów głosowała 10 b. m. na **Hitlera.** Taktyka komunistyczna, mająca wszelkie cechy obłąkania, w zupełności odpowiada obłąkańczej polityce **Hitlera** i to przerzucanie się od komunizmu do hitleryzmu i odwrotnie (właśnie obecnie toczy się proces o przejściu hitlerowca, porucznika **Scheringera,** do komunistów) jest rzeczą zupełnie naturalną.

W kilku słowach ocena wyborów da się ująć, jak następuje: atak **Hitlera** na najwyższy urząd republiki w Niemczech został odparty i przez to samo republika niemiecka jest na razie poza niebezpieczeństwem. Komunizm wykazał zupełną swą nicość i bezwartościowość jako czynnik walki z faszyzmem.

Ale demokracja niemiecka jest niemniej zagrożona, niż przed wyborami. Wybór **Hindenburga** nie oznacza utrwalenia republiki, lecz jest sygnałem do wszczęcia energicznej i bezpośredniej walki z faszyzmem.

Hitler grozi...

Pogłoski o rozwiązaniu hitlerowskich „oddziałów szturmowych"

Na tle rewelacji o przygotowaniach hitlerowskich t. zw. **oddziałów szturmowych** do **zamachu stanu** Rząd Rzeszy niemieckiej pod naciskiem Rządu pruskiego tow. **Brauna** rozważa podobno sprawę

rozwiązania

tych „oddziałów szturmowych", liczących, jak twierdzi **Hitler,** do 400,000 ludzi; oddziały stanowią **prawdziwą armję;** rozporządzają samolotami, pancerkami, karabinami maszynowemi, nawet... gazami trującemi.

Korespondent londyńskiego **„Daily Expressu"** zamieszcza rozmowę z samym **Hitlerem** na temat owych projektów represyjnych. **Hitler** oświadczył:

„**Moje** oddziały szturmowe liczą 400 tys. ludzi. Mają oni głowy i serca. Rząd Rzeszy, rozwiązując organizacje szturmowe, nie odetnie przecież członkom tych oddziałów głów. Głowy ich i serca pozostaną wierne swemu wodzowi. Jeżeli jednak **moje** oddziały szturmowe będą rozwiązane, stracę nad nimi do pewnego stopnia władzę i wówczas **nie będę mógł ponosić odpowiedzialności za to, co będą robiły".**

PRZECIWKO HITLEROWI.

Premjer Rządu badeńskiego dr. **Schmitt** wystąpił na zgromadzeniu publicznem bardzo ostro przeciwko hitlerowskim

„oddziałom szturmowym".

„Bojówki hitlerowskie — oświadczył premjer — w najbliższym czasie znikną z Badenji".

Katastrofa w Ameryce Południowej

Prawdziwie dantejskie sceny. Nieobliczalne straty

Przez cały dzień wczorajszy napływały coraz to nowe wiadomości o rozmiarach

klęski żywiołowej,

jaka dotknęła **Amerykę Południową.**

Wybuchło — według sprawozdań lotników, którzy zdołali dotrzeć w pobliże miejsca katastrofy,

8 wulkanów;

onegdaj, t. j. we wtorek, **deszcz popiołu,** opadającego na terytorjum **Chili i Argentyny,** był nieco słabszy. Zmienił się też kolor popiołu z białawego na ciemno - szary. **Gazy siarkowe** zatruły powietrze na ogromnej przestrzeni.

Lotnicy, którzy dotarli do wulkanów, opowiadają, że

widok

jest nieprawdopodobnie wspaniały; co pół minuty z kraterów tryskają olbrzymie

słupy ognia,

poczem wylatują w powietrze na znaczną wysokość ogromne **złomy skalne;** spadając na ziemię, rozpryskują się one na drobne kawałki.

***

Liczba ofiar w ludziach nie mogła być jeszcze ustalona nawet w przybliżeniu. W każdym bądź razie w grę wchodzą

dziesiątki tysięcy

zabitych, zatrutych, rannych, skaleczonych. **Straty materjalne** są

nieobliczalnie wielkie;

całe zbiory pszenicy zostały zupełnie zniszczone.

Rząd argentyński wysłał na ratunek szereg **pociągów sanitarnych,** zaopatrzonych w maski przeciwgazowe; jednakże w wielu miejscach tor jest uszkodzony; saperzy, pracujący nad jego naprawą, muszą być tak wyekwipowani, jakgdyby szli na **wojnę gazową.**

Ogromne usługi

oddają lotnicy,

wskazując, gdzie się gromadzą uciekinierzy i jaka jest wogóle sytuacja dokoła miejsc wybuchu.

***

Istnieją duże obawy, że wybuchy mogą się powtórzyć i to w jeszcze mocniejszej formie. Planowana jest ewakuacja ludności w promieniu wielo - kilometrowym.

Drugi raz w tym roku

Powrót „Zeppelina"

Wielki sterowiec niemiecki **„Graf Zeppelin"** wylądował szczęśliwie na lotnisku pod Berlinem, kończąc w ten sposób pomyślnie

drugi swój lot

w tym roku do Ameryki Południowej i z powrotem.

Lokaut w fabryce „Babcock Zieleniewski"

w Dąbrowie Górniczej

Strajk w fabryce **„Babcock - Zieleniewski"** w Dąbrowie Górniczej, powstały na skutek odebrania robotnikom deputatów węglowych, częściowo załamał się. W poniedziałek zgłosiło się do pracy około 30% załogi, ale reszta robotników strajkowała w dalszym ciągu.

We wtorek w sytuacji strajkowej nastąpił nieoczekiwany zwrot. Mianowicie rano, gdy robotnicy przybyli do pracy, nie wpuszczono ich, jak również majstrów, przyczem dyrekcja oświadczyła, że całkowicie zamyka fabrykę na czas nieograniczony.

Rząd „uratował" obszarników krakowskich od bankructwa

Dn. 6 kwietnia w Krakowie odbyło się posiedzenie **Nadzw. Komisji Rozjemczej.** Wszystko odbyło się wedle zgóry wytkniętego przez obszarników warszawskich planu; obszarnicy uchylili się od udziału w Nadzw. Komisji Rozjemczej mając, jak to zaznaczył tow. **Nowicki,** dość zaufania do przedstawicieli Rządu, którzy w zamkniętym gronie będą się czuć swobodniejsi, niż, gdyby decydowali przy udziale robotników rolnych.

Po wysłuchaniu stron w charakterze rzeczoznawców, Nadzw. Komisja Rozj. w składzie 3 delegatów Rządu: Min. Pr. i Op. Sp. — p. **Zagrodzki,** Min. Rolnictwa — p. **Banaszkiewicz** i Min. Sprawiedliwości — p. **Matakiewicz** (dwaj pierwsi z Warszawy, ostatni z Krakowa), zdecydowała **obniżyć** wynagrodzenia gotówkowe dla ordynarjuszów o 5—10 zł., dla pracownic stajennych o 10 zł. rocznie, strawne zaś obniżono z 2,5 zł. do 2,2 zł. za dobę.

Dla robotników rolnych, zarabiających gotówką od 100 do 170 zł. rocznie, jest to bardzo znaczny uszczerbek. Wynagrodzenie pieniężne bowiem robotnicy rolni przeznaczają na kupno soli, cukru, tytoniu, zapałek itd.; na odzienie i obuwie — zostawały ledwie grosze, sprawiane normalnie z przychówku i trzody, które to dochody w ostatnich latach zupełnie znikły. To też obniżki wynagrodzenia spowodują że wyniszczenie pod względem odzienia zrobi jeszcze większe postępy.

Natomiast w folwarku obniżki dadzą po kilkadziesiąt złotych „oszczędności" rocznie, co na położenie majątków zupełnie nie wpłynie.

A więc czemu te obniżki? Mają obszarnicy do rządu swego zaufanie. Trzeba więc im dogodzić. Choć nie było z czego urwać, to jednak trochę urwano, aby wykazać, że obszarnicy mogą polegać na „dobrej woli" Rządu.

Prawda o zatargu w rzeźni miejskiej

Związek Rob. Przemysłu Spożywczego przesyła nam nast. artykuł:

Ostatnią bodaj placówkę rozgromionego BBS-u w Warszawie stanowi **rzeźnia miejska.** Co prawda, utracili oni robotników żydowskich, ale mają tam jeszcze robotników polskich, choć niepewnych, lecz wciąż jeszcze trzymanych żelazną ręką „doświadczonych w kraju" przywódców.

Natomiast zbuntowali się przedsiębiorcy - hurtownicy, mający dość „zawodowych" metod bebesowskich — i oto szukając robotników z poza BBS, zwrócili się do Związku Spożywczego.

Jednak Związek klasowy pomimo 4-ro miesięcznych nalegań przedsiębiorców, **robotników nie dał.**

Ostatnio udało się hurtownikom skusić kilkunastu bezrobotnych, którzy poszli do pracy.

I oto sławetna **„Walka",** organ rozbijaczy i łamistrajków, rozdziera szaty i wrzeszczy, jak opętana, o „zdradzie" „cekawistów" ze Związku Spożywczego.

Możemy uspokoić panów z **„Walki",** że związki klasowe ich metod nie uprawiają. **I w tym wypadku związek nasz ludzi do pracy nie posłał, jakkolwiek pamięta niedawne czasy, gdy bebesowcy organizowali łamanie strajku w fabryce „Wedla", dokąd sprowadzali swoje bojówki na pomoc policji, oraz posyłali łamistrajków do młynów i piekarń.** Zresztą bebesowcy, oskarżający klasowców o łamistrajkostwo, są zbyt komiczni, aby mieli być brani poważnie.

Pokwitowania

DLA DZIECI PO POLEGŁYCH GÓRNIKACH

Józef Kos w Zawierciu zł. 1.

Stanisław Brodzik w Zawierciu zł. 1.

DLA GÓRNIKÓW, POSZKODOWANYCH WSKUTEK STRAJKU.

Tow. tow. Alfons Szymański, Wiktor Jaśniewicz i Klemens Rogasza w Łodzi zł. 15.

Józef Adamek (junior) w Królewskiej Hucie zł. 8.

NA ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI DLA DZIECI GÓRNIKÓW

Karol Pankanin w Brześciu n/B zł. 16.—

Kazimierz Starostka w Rudnikach k/ Prużany zł. 3.60.

Dzielnica „Mokotów" zł. 7.30.

SPROSTOWANIE.

Suma 30 zł. 50 gr., ogłoszona w „Robotniku" z dnia 13 bm. na dzieci górników, złożona jest do dyspozycji R. T. P. D.

Czytajcie broszurę
KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO
p. t.
Faszyzm współczesny
Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Na marginesie książki „Dysproporcje" b. min. Kwiatkowskiego

Dawny minister „sanacyjny" przeciw „sanacji"

Nic dziwnego, że wydana ostatnio książka jednego z wieloletnich b. ministrów rządów „pomajowych" stała się przedmiotem zainteresowań prasy. Dziwne jest tylko, że prasa „sanacyjna", szczegółowo omawiającą tę książkę, starannie **opuszcza najciekawsze dla czytelnika ustępy: mianowicie stronice, omawiające przyczynę niepowodzeń (tak) rządów „sanacyjnych..."**

Wyręczmy więc dotychczasowych krytyków i streśćmy pogląd autora w tej właśnie sprawie.

Stwierdza tedy autor przedewszystkiem, że „przeciwnik polityczny stał się u nas synonimem skończonego szubrawca", że taki pokarm podawany jest ustawicznie społeczeństwu, oraz, że „domagamy się (t. j. sfery rządzące) objektywizmu, ale od przeciwników, a prawie nigdy od siebie samych..."

Dalej stwierdza autor, że imperatywem Rządu powinno być polityczne wychowanie społeczeństwa i wydobycie na samą powierzchnię życia silnych charakterów. Ten postulat, w zestawieniu z codzienną praktyką „sanacyjną", starczy za najmocniejszą krytykę rządów „sanacyjnych". W dalszym ciągu p. **Kwiatkowski** wypowiada się za trwałemi, skrystalizowanemi i silnemi ruchami politycznemi, choćby opozycyjnemi, a przeciw „ruchom i jednostkom bezwartościowym, wciąż balansującym". **Jak w świetle tych wymogów b. ministra „sanacyjnego", wygląda tworzenie przez „sanację" BBS., ZZZ., rozbijanie ruchu ludowego i t. p.?**

Czynnikiem, którym ma przenikać świadomość Rządu, jest zdaniem p. **Kwiatkowskiego — o zgrozo — prawo.** Żąda dosłownie **„wdrożenia biurokracji do obowiązku ścisłego przestrzegania prawa".**

Zasadami rządów zdaniem p. **Kwiatkowskiego** mają być:

1) fachowość i najwyższy osiągalny objektywizm władzy państwowej,

2) poszanowanie norm prawnych.

Jak w świetle tych zasad wygląda p. **sędzia** Piłsudski — jako minister **skarbu,** p. **archeolog** Kozłowski — jako vice-minister **skarbu,** p. pułkownik Stamirowski — jako **prezes Banku Rolnego,** p. **pułkownik** Koc — jako Komisarz **Banku Polskiego...** Odpowiedź znajdzie z łatwością sam czytelnik.

Charakteryzując grupę BB., p. **Kwiatkowski** wylicza też jej błędy.

Oto one:

1) Aprobowanie mniej, lub więcej szczere, **każdego** kroku Rządu, choćby **błędnego.** Ba, autor przewiduje, iż gdyby Blok Bezpartyjny musiał być w opozycji, zająłby — dosłownie — **stanowisko opozycyjne do zasad, które dziś popiera.** Sąd historji nie zaaprobuje zdaniem autora stanowiska opozycji, co w ustach jego nie jest dziwne, natomiast, co bardzo dziwnie brzmi — **nie zaaprobuje też bynajmniej stanowiska „sanacji".**

2) Związek „sanacji" z „czynnikami społecznie konserwatywnemi", które— uwaga książe **Radziwille!** — nie mogły wnieść **żadnej** idei twórczej, „bowiem jej **nie posiadają..."** p. **Kwiatkowski** uważa „sanacyjnych" konserwatystów za „balast zaciemniający oblicze" „sanacji".

3) Związanie się „sanacji" z różnemi elementami **„ideowo bezwartościowemi, o małej lub żadnej wartości moralnej"** zwłaszcza, iż autor nie może zaprzeczyć, iż wśród opozycji istnieje wielu ludzi o ofiarnej służbie, zasługach społecznychh i t. p. Zapytuje więc autor: jaki poziom może być starcia ideowego, gdy niejeden z ludzi związanych z nowym obozem jest słusznie uważany przez opinję za całkowicie niefachowego, albo **„nawet pozbawionego szacunku..."**

4) W końcu, aczkolwiek delikatnie, uważa p. **Kwiatkowski,** za błąd „nowego" ruchu, fakty **„krańcowego i niepożytecznego przejaskrawiania nacisku na przeciwników".** Wyraźnie zaś, mając na myśli Brześć stwierdza, jota w jotę zgodnie z opozycją, iż **„nawet najbardziej doraźne sądy nie mogą wywrócić procedury t. j. najpierw karać, a potem sądzić".**

Po przeczytaniu tych ustępów z książki p. **Kwiatkowskiego,** każdy czytelnik zadaje sobie dwa pytania: **jak mógł p. Kwiatkowski być w Rządzie, kiedy rzeczywistość przeczyła minimalnym żądaniom, jakie stawia sam p. Kwiatkowski każdemu rządowi? I jak wielki zasób fałszu zawierają te pisma „sanacyjne", które chwalą książkę, będącą w wielu ustępach gwałtownem oskarżeniem wszystkich wyczynów politycznych obozu „sanacyjnego?"**

S. Sowiński.

HASŁO AUTONOMJI W „UNDO"

Artykuł poniższy, nadesłany nam z polskich kół socjalistycznych Lwowa, omawia przebieg niedawnego zjazdu „Undo", najsilniejszego stronnictwa ukraińskiego w Polsce. Do spraw, poruszonych w artykule, powrócimy. **Red.**

Na odbytym ostatnio zjeździe **„Unda"** we Lwowie — jak wiadomo — starły się dwie grupy, reprezentujące dwa kierunki, dwie ideologje: realizm polityczny i nieprzejednanie. Starcie było tak mocne, iż nad stronnictwem tem zawisła groźba rozłamu, który — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — zdaje się być prawie nieunikniony.

Już od dłuższego czasu wiele momentów przemawiało za tem, że w **„Undo"** dokonywa się zmiana jego dotychczasowej polityki, jego dotychczasowego nastawienia wobec Polski. **„Diło"**, organ tego stronnictwa, zwracało uwagę systematycznem wycofywaniem się z pozycji bojowej, a w ostatnich czasach lansowało dość często potrzebę rewizji polityki ukraińskiej. Szczególny nacisk w tym względzie wywierały ukraińskie sfery gospodarcze, szukające pomocy kredytowej oraz obawiające się represyj wobec różnych instytucyj gospodarczych. Jak wiadomo, doszło również do kilkakrotnych konferencyj Ukraińców z władzami, a w szczególności z wojewodą lwowskim, na których omawiano sprawy, dotyczące potrzeb gospodarczych społeczeństwa ukraińskiego.

Jeśli uwzględni się dotychczasowe negatywne stanowisko **„Unda"** wobec Polski i fakt, że w r. 1922 wybory do Sejmu „undowcy" zbojkotowali — to ostatnia zmiana nastrojów w **„Undo"** jest niezwykle znamienna. Metoda izolacji, metoda separowania się całkowitego mogła być stosowana przez jakiś czas, ale na dłuższy okres, na dalszą metę okazał się zawodna. Przed społeczeństwem ukraińskiem wyrosła potrzeba **skomunikowania się ze społeczeństwem polskiem, wyrósł szereg potrzeb**, zrealizowania których nie może dokonać **własnemi siłami.**

Problem ten narastał i znalazł jaskrawy wyraz na ostatnim zjeździe **„Undo"** w rezolucji jego prezydjum, wskazującej na konieczność **narodowo-terytorjalnej autonomji dla Ukraińców** w Polsce. Fakt wysunięcia tej rezolucji na zjeździe jest niewątpliwie zwrotnym punktem w polityce **„Unda"** przed kilku laty myśl o autonomji w tem stronnictwie uchodziłaby za herezję.

Na tle zmian, jakich terenem jest **„Undo"**, wyszła opozycja z b. pos. Dmytrem **Palijewem** i posłanką **Rudnicką** na czele.

Doszło nawet do tego, że **„Nowyj Czas"**, znajdujący się pod redakcją p. **Palijewa** i wychodzący trzy razy na tydzień zamieniono na dziennik, który stał się organem opozycji. Tak więc we Lwowie istnieją obecnie dwa dzienniki ukraińskie, reprezentujące dwa kierunki, nurtujące jedno stronnictwo.

„Nowyj Czas" od szeregu miesięcy zwalczał tendencje ugodowe w **„Undo"** Do zjazdu nie występowało to może zbyt jaskrawo. Dopiero zjazd ten wykazał olbrzymią, **zasadniczą** różnicę obu grup.

Przedewszystkiem opozycja przypuściła generalny atak na rezolucję w sprawie **autonomji** oraz na jej zwolenników. Doszło do gwałtownych i dramatycznych scen, w wyniku czego rezolucję wycofano, jako chwilowo przedwczesną. Projekt rezolucji przekazano komitetom powiatowym dla wyrażenia opinji, poczem będzie on przedmiotem obrad następnego zjazdu **„Unda"**, który ma odbyć się jeszcze w b. r.

Nie załatwiło to jednak sprawy nawet chwilowo, gdyż konflikt w tem stronnictwie zaostrza się i pogłębia. **„Diło"** niedwuznacznie postawiło opozycji zarzut dywersji, wskazując na konieczność podporządkowania się większości albo opuszczenia szeregów partji. Jeśli sprawę tę postawiono publicznie, — świadczy to, iż opozycja nie zasypia gruszek w popiele, a tem samem **groźba rozłamu** staje się bardziej prawdopodobna.

Opozycja uważa, iż żądanie autonomji jest szkodliwe dla interesów narodowych i politycznie oznaczać będzie nieledwie śmierć **„Unda"**. Jeśli już mowa o autonomji, to nie może być ona aktem łaski, czy walki, ale Polska jest **zobowiązana** przeprowadzić ją w myśl podpisanego przez nią traktatu. Niemniej jednak opozycja nie zadawala się i autonomją, wysuwając hasło **niepodległości.**

Jak widać z tego, na terenie **„Undo"** ścierają się z sobą dwa poglądy, zasadniczo rozbieżne, które nie dadzą się pogodzić. Ze względu na rolę **„Unda"** i jego wpływ na społeczeństwo ukraińskie — rozgrywające się w niem wypadki nie mogą ujść uwagi lewicy polskiej, a w szczególności PPS., która od wielu lat nieustannie i konsekwentnie wysuwa sprawę autonomji dla ziem o większości ukraińskiej, torując tem drogę do porozumienia obu narodów.

***

Na ostatniem zebraniu Centralnego Komitetu **„Undo"** już po zjeździe uchwalono rezolucję, której ostrze jest skierowane przeciw opozycji tego stronnictwa. Rezolucja ta wskazuje na konieczność utrzymania całości partji i przestrzegania dyscypliny partyjnej.

Pod rezolucją tą, ogłoszoną w prasie ukraińskiej, znajdują się również podpisy przywódców opozycji red. **Palijewa** i posłanki Mileny **Rudnickiej.**

Sprawa ta nie przesądza wcale konfliktu, który w **„Undo"** trwa nadal. Ogłoszenie tej rezolucji jest właśnie potwierdzeniem **groźby rozłamu**, wiszącej nad stronnictwem.

Znamiennem jest, iż żaden z członków opozycji nie wszedł do prezydjum C. K. **„Undo"**. Opozycja postąpiła tak rozmyślnie, deklarując swoją obecność w Centralnym Komitecie wyłącznie dla celów obserwacyjnych.

Prezesem **„Undo"** został ponownie poseł dr. Dymitr **Lewicki,** sekretarzem generalnym b. pos. Włodzimierz **Celewicz.**

Enka.

„Moratorjum" mieszkaniowe

Do kogo się ono stosuje według ostatniego zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej?

Od **Zrzeszenia Organizacyj lokatorskich** otrzymaliśmy komunikat, wyjaśniający zakres ostatniego zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wstrzymującego eksmisje mieszkaniowe. **Red.**

DO KOGO STOSUJE SIĘ MORATORJUM MIESZKANIOWE?

Orzecznictwo sądów merytorycznych w kwestji wstrzymania eksmisji nie jest jeszcze ustalone. Sądy nie mają jednolitej praktyki. Natomiast według ścisłego brzmienia ustawy o ochronie lokatorów, w sprawach o eksmisję może sąd, względnie urząd rozjemczy, z urzędu lub na wniosek pozwanego, w uwzględnieniu stosunków gospodarczych pozwanego odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu do 6-ciu miesięcy oraz odroczenie to w razie trwania powodów odroczenia przedłużyć na dalsze 6 miesięcy, jeżeli eksmisję orzeczono z przyczyny przewidzianej w art. II ust. 2 lit a, t. j. gdy lokator nie opłacił komornego. **W sprawach o eksmisję z mieszkań jedno lub dwuizbowych może sąd z urzędu lub na wniosek pozwanego zawiesić wykonanie orzeczonej eksmisji na czas do 6-u miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego, a w szczególności tem, że on z powodu okoliczności, od niego niezależnych, pozostaje bez pracy.** Eksmisja z takich mieszkań nie będzie wykonywana w okresie od 1 listopada do 31 marca jeżeli ją orzeczono z przyczyny przewidzianej w art. II ust. 2 lit. a, oraz na mocy Rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 marca 1932 r. „o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych — **nie będzie wykonywana od 1 kwietnia 1932 r. do 31 października 1932 r.**

KOGO UWAŻA SIĘ ZA BEZROBOTNEGO?

W tej mierze praktyka sądów merytorycznych nie jest ustalona. Sądy Grodzkie wstrzymują łatwo eksmisję zarówno w stosunku do osób, utrzymujących się z pracy najemnej, t. j. pracowników umysłowych i robotników, jak również do utrzymujących się z pracy własnej, a to zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 2.X 1929 r. L. dz. 1236/29, że art. II ust. 3 lit. a o braku pracy odnosi się nietylko do osób, utrzymujących się ze swej pracy najemnej, ale do wszystkich osób, czerpiących swoje środki utrzymania z własnej pracy, byleby okoliczność pozostawania bez pracy byłaby w jakikolwiek sposób udowodniona.

Wydziały odwoławcze Sądu Okręgowego żądają bezwzględnego udowodnienia faktu pozostawania bez pracy, przyczem z wielką ogłędnością wstrzymują eksmisję wogóle, a w szczególności w stosunku do osób, utrzymujących się z własnej pracy. Kwestja udowodnienia faktu pozostawania bez pracy jest kwestją bardzo poważną i bez pewnych dowodów mowy być nie może o wstrzymaniu eksmisji.

JAKIE SĄ DOWODY POZOSTAWANIA BEZ PRACY?

Zaświadczenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy o pozostawaniu bez pracy, przyczem zwraca się uwagę, że sama legitymacja PUPP-u (czerwona legitymacja) nie jest dowodem pozostawania bez pracy. Wywiad policyjny, ustalający pozostawanie bez pracy, w ostateczności dowód ze świadków (zeznanie).

CZY MORATORJUM STOSUJE SIĘ DO SUBLOKATORÓW?

Na tych samych warunkach, jak wyżej stosuje się moratorjum w stosunkach między sublokatorem a lokatorem głównym.

CZY KOMORNICY WSTRZYMUJĄ EKSMISJE NA MOCY ROZPORZĄDZENIA P. PREZYDENTA O ZMIANIE MORATORJUM MIESZKANIOWEGO DLA BEZROBOTNYCH?

Ani sądy, ani komornicy nie wstrzymują automatycznie eksmisji, lecz musi być wniesione podanie do odpowiedniego sądu i odbywa się rozprawa z wezwaniem stron.

Bliższych informacyj, oraz opracowywanie podań i prowadzenie spraw ułatwia w Warszawie Stowarzyszenie Lokatorów i Sublokatorów m. st. Warszawy i pow. warszawskiego, ul. Królewska 51.

Nowa partja ukraińska

We Lwowie powstała ostatnio nowa partja ukraińska, a mianowicie **„Ukraińska Włościańska Partja"**, której organizatorem jest inż. Wiktor Worobiec, redaktor **„Nowoho Seła"**. Program tej partji jest zbliżony do programu poety ukraińskiego **Twerdochliba,** który — jak wiadomo — reprezentował kierunek ugody w Polsce, wskutek czego został zabity przez U. O. W.

Prasa ukraińska wyraża opinję, że partja ta została założona dla celów spekulacji politycznej, stawiając jej organizatorowi szereg zarzutów natury moralnej i etycznej.

Enka.

Pensje pracowników miejskich stolicy

Wypłacanie pensji pracownikom miejskim Warszawy, odbywa się w nieco szybszem tempie, niż dotychczas. Stało się to wobec spłacenia należności pożyczkowych we Francji w wysokości około 500.000 zł. Należy się spodziewać, że z dniem 15 bm. **rozpocznie się wypłacanie poborów kwietniowych** na które zresztą wydawane są już obecnie zaliczki. Stać się może, że pensja zostanie wypłacona w postaci tych zaliczek.

Co się tyczy wypłat na przyszłość, to wobec pewnego odprężenia wydatków na terenie magistratu spodziewać się należy wyrównania wszelkich zaległości należnych pracownikom miejskim.

Przed posiedzeniem Stołecznej Rady Miejskiej

Wobec wystąpienia klubów lewicowych w sprawie zwołania w czasie jaknajbliższym plenarnego zebrania Rady Miejskiej, odbędzie się posiedzenie prezydjum Rady Miejskiej, na którem uchwalony będzie termin tego posiedzenia.

Mumja czy suszona ryba?

„Dowcipny" celnik w Gdyni

Jedno z muzeów warszawskich zakupiło w Egipcie mumję do swych zbiorów. Gdy mumja przybyła do Gdyni urzędnicy celni nie wiedzieli, do jakiej kategorji towarów zaliczyć tę niezwykłą przesyłkę. Wreszcie wpadli na pomysł i oclili mumję jako... suszoną rybę.

Koncerty tych, co zwyciężyli

na koncercie szopenowskim

Ungar a Uninskij

Konkurs szopenowski i jego dwaj pierwsi laureaci podzieli muzykalną Warszawę na dwa obozy: entuzjastów **Imre Ungara,** powiedzmy „ungarzystów", i stronników (nie bez kozery nie powtarzam: „entuzjastów") **Aleksandra Uninskiego,** „unińskijowców". Co więcej warte: żywiołowy temperament, bezpośredniość, emocyjnie głębokie przeżywanie granego utworu, subjektywizm, czy opanowanie, bardzo wysoki poziom objektywnych elementów sztuki, wybitna inteligencja? Mniej więcej tak wyglądają uschematyzowane hasła obu obozów.

Ten schemat podziału jest, jak zresztą każdy schemat, nieścisły. Przedewszystkiem u Ungara należy wyeliminować tę część oddziaływania jego sztuki, która wypada na jego niezwykłe warunki. Jest niewątpliwie problemem całkiem osobnym i bardzo ciekawym, jak może człowiek niewidomy w tym stopniu, co Ungar, opanować technikę instrumentu, ba! najtrudniejsze składnie techniki fortepianowej, jak może on opanować pamięciowo utwór aż do najdrobniejszych szczegółów. Już to samo, że się to Ungarowi tak doskonale udało, świadczy o jego niezwykłych zdolnościach i indywidualności. Ale ten problem, nasz podziw dla **niezwykłości** tego zjawiska, nie powinien nam zamącić sądu estetycznego o samej grze. Z tego sobie bodaj każdy myślący słuchacz zdaje sprawę. Mimo to w rzeczywistości dzieje się, naogół, przeciwnie. Jeśli jednak, analizując grę Ungara, odrzucimy to, co nie należy do właściwej oceny estetycznej—najlepiej udaje się to przez radjo-słuchawkę—pozostanie jako jej wartość istotnie to, cośmy wyżej wymienili: eruptywność silne i bezpośrednie przeżywanie utworu, ale zarazem ogromna nierówność rytmiczną i — o ile o Chopina chodzi — dość znaczna dowolność interpretacji. Innemi słowy: przewaga świadomie czy nieświadomie nieopanowanej żywiołowości, tu i owdzie czułostkowość. Jako ilustracja klasyczna tego sądu, może służyć wykonanie na sobotnim recitalu radjowym (w Muzeum Narodowem) mazurka h-moll (op. 33 Nr. 4) i etudy as-dur (bezopusowej, ostatniej w zbiorze). W mazurku h-moll, jednym z najpopularniejszych, temat b-moll (forte) został zagrany w tempie — mówiąc ostrożnie — niepraktykowanem i niemożliwem do zniesienia. Etuda as-dur, której czar tkwi w jej szczytowej finezji, lekkości powiewności i równości rytmicznej (niezapomniane wykonanie Śliwińskiego za jego dobrych czasów!) została przez p. Ungara potraktowana „z uczuciem", według rozumowania sentymentalnej starej panny. Zato Bach w jego interpretacji wypadł wspaniale.

Uninskij jest w każdym szczególe przeciwieństwem Ungara: przedewszystkiem świetny pianista, w sensie technicznej strony tej sztuki, pozatem: uosobienie opanowania nerwów i temperamentu, którego mu bynajmniej nie brakuje, gruntowna znajomość każdego wykonywanego utworu widoczna z każdej nutki, nigdzie ani śladu powierzchowności lub przypadkowości; gra jego jest przejrzysta, a zarazem uduchowiona. Taki „Petruszka" Strawińskiego i „Trzecia" Albeniza, które pamiętamy w świetnem wykonaniu Artura Rubinsteina, wytrzymują doskonale porównanie z wykonaniem rubinsteinowskiem chociaż Uninskij gra je całkiem inaczej.

Jakkolwiek więc entuzjazm dla gry Ungara jest rzadko żywiołowy, podobnie jak jego gra, i powszechny, co do mnie, nie mogę wyprzeć się swego wrażenia i, jeśli już koniecznie trzeba się zdeklarować, zapisałbym się raczej do „uninskijowców".

ZDARZENIA I LUDZIE

Paziowie carscy, biskupi prawosławni i książęta „sanacyjni"

Książę Albrecht Któryśtam Radziwiłł, Pan na Nieświeżu i Bógwiegdzie, który wsławił się niedawno nadaniem tytułu nadwornego blacharza pewnemu starozakonnemu, zamieszkałemu we włościach książęcych dać znać nanowo o sobie, tym razem jako prezes Związku Paziów w Polsce.

Z okazji wyświęcenia prawosławnego księdza Sawwy Sowietowa na Biskupa lubelskiego, Związek Paziów w Polsce przesłał za podpisem swego prezesa, księcia Albrechta Radziwiłła, serdeczny list gratulacyjny nowemu biskupowi, jako że obecny dygnitarz kościelny, syn dygnitarza świeckiego w Rosji carskiej, za młodu był paziem, absolwentem korpusu paziów.

Donosi o tym wzruszającym objawie solidarności paziowskiej jedno z pism rosyjskichh, ukazujących się na terenie Polski. Wdzięczność należy się temu pismu za przypomnienie światu, że w Polsce Niepodległej, 15 lat po upadku caratu, pod przewodnictwem arystokraty polskiego istnieje wszechrosyjski związek paziów carskich, i że przewodniczącym jest sam książę Albrecht Radziwiłł, gospodarz słynnej uczty z przed 5 laty, w którego zamku poczęła się polityka Nieświeża i Brześcia.

**

Warto przeglądać prasę rosyjską w Polsce. Dowiedzieć się można z niej wielu ciekawych rzeczy, które uchodzą uwadze prasy polskiej.

Ot jednocześnie prawie z wyświęceniem na biskupa lubelskiego b. pazia i gwardzisty carskiego Sawwy, odbyło się wyświęcenie na biskupa wołyńskiego Ukraińca Polikarpa. Djecezja lubelska jest również zamieszkana przez prawosławnych — Ukraińców i ma za biskupa syna rzeczywistego radcy stanu Sawwy Sowietowa — a sąsiednia djecezja wołyńska ma Polikarpa Sikorskiego, o którym memorjał „ludności" do metropolity Djonizjusza powiada, że „jest centralna figura separatystów kościelnych i ukrainizatorów Kościoła". Protest wysłano również do Prezydenta Rzplitej.

Polikarp mimo to został biskupem. Rząd jednakowo przychylnie traktował Sawwę i Polikarpa, i panowie w cylindrach z Min. Ośw. i Min. Spraw Wewn. ozdabiali swą obecnością obie uroczystości, jakoteż posłowie Ukraińcy z BB.

Ukraińcy wołyńscy podobno cieszą się z biskupa rodaka, który wprowadza język ukraiński do kościoła prawosławnego. Co myślą Ukraińcy z djecezji lubelskiej o swoim biskupie Rosjaninie, ex-paziu carskim i koledze ks. Albrechta Radziwiłła?

I.

Ukazywało się w Warszawie przez szereg lat pismo rosyjskie „Za Swobodu", redagowane przez bardzo umiarkowanego postępowca p. Filosofowa. P. Filosofowowi zarzucali inni Rosjanie, że zajmuje stanowisko zbyt ugodowe w sprawie praw mniejszościowych ludności rosyjskiej w Polsce, chociaż jest całkiem w porządku, jako wróg Sowietów i protektor emigrantów. Przed paru dniami „Za Swobodu" przestało wychodzić, natomiast pod kierownictwem tegoż p. Filosofowa zaczęło się ukazywać „Molwa", pismo rosyjskie, stanowiące własność sanacyjnego przedsiębiorstwa wydawniczego „Prasa Polska".

„Prasa Polska" ma bliskie kontakty z rządem i bez poważnych powodów nie podjęłaby się wydawania we własnym zarządzie deficytowego dziennika rosyjskiego, nawet sanacyjnego, jakim było „Za Swobodu" i pozostało „Molwa".

Te spory dokoła nominacji biskupów prawosławnych, ta groźba „raskoł'u" z powodu Polikarpa, kłótnie w prasie rosyjskiej, etatyzacja „Za Swobodu", to patronowanie związkowi paziów carskich przez sanacyjnego księcia na Nieświeżu — wszystko to w 16 roku Rewolucji rosyjskiej i w 14 roku Niepodległości Polski wydawałoby się nie możliwe, gdyby nie było cząstką nieprawdopodobnej, ale rzeczywistej, rzeczywistości Polski „pomajowej". J. S.

Kamień nazębny może usunąć tylko dentysta. Zapobiega natomiast tworzeniu się kamienia ciągłe używanie pasty do zębów **CHLORODONT.**

Stow. Urzędników Państwowych

Wypowiada się przeciw nowej ustawie emerytalnej

Na zjeździe **Stow. Urzędników Państwowych** uchwalono następującą **rezolucję:**

„Walny zjazd delegatów SUP stwierdza. że ostatnia nowela do ustawy emerytalnej jest w swoim rodzaju wywłaszczeniem urzędników z ich praw w zakresie ubezpieczenia emerytalnego, które nie jest żadnym aktem łaski, lecz stanowi nabyte opłacanemi składkami prawo urzędnika. Przez odebranie urzędnikom praw w ten sposób nabytych, został podważony nietylko interes rzesz urzędniczych, ale także interes publiczny, gdyż zachwiano wiarę w pewność zasadniczych warunków stosunku publiczno-prawnego.

Walny zjazd delegatów kół SUP kategorycznie oświadcza, że urzędnicy państwowi moralnie nigdy nie pogodzą się z nową sytuacją prawna w zakresie zabezpieczenia emerytalnego, wzywa przeto zarząd główny do podjęcia najbardziej energicznych kroków w celu spowodowania uchylenia ostatniej noweli emerytalnej z dnia 18 marca 1932 r., zwłaszcza przywrócenia zasady 10-letniej wysługi lat, jako normalnego okresu wysługi emerytalnej dla wszystkich funkcjonarjuszów, których nowela zastała w służbie państwowej oraz przywrócenia dotychczasowych norm uposażeń emerytalnych.

***

Wobec pojawiających się w prasie pogłosek o zamierzonej obniżce uposażeń pracowników państwowych — walny zjazd delegatów SUP upoważnia komitet wykonawczy do zwołania nadzwyczajnego zjazdu delegatów. celem zajęcia ostatecznego stanowiska oraz nawiązania porozumienia z innemi organizacjami w sprawie ewentualnego zwołania ogólnego kongresu.

***

Urzędnicy protestują, **ale BB i Rząd głusi są na wszelkie protesty!**

Sprawa pani Hanau

Paryż, 12 kwietnia (PAT). Dziś popołudniu sędzia śledczy zawiadomił urzędowo p. Hanau, iż oskarżona jest o uprawianie niedozwolonych machinacyj, mających na celu wywołanie na giełdzie zniżki kursu papierów niektórych instytucyj. Prócz tego toczą się dochodzenia co do tajemniczego zniknięcia tajnego raportu prefektury policji paryskiej z osobistego gabinetu ministra Skarbu Flandina z szafy, od którego klucz posiadał osobiście minister. Pani Hanau posądzona jest o kradzież tego dokumentu, względnie o współudział w kradzieży.

Kataklizm w Południ. Ameryce

Londyn, 12 kwietnia (ATE). **Z Buenos Aires donoszą, iż wskutek katastrofalnych wybuchów wulkanicznych najwięcej zagrożone są prowincje chileńskie Colchagua, Curica, Talca i Conception. Miasto Malarguc w Argentyńskiej prowincji Mendoza, położone na wschodnim podnóżu Kordyljerów, jest tak bardzo zagrożone wyziewami siarkowemi, iż ludność jej w liczbie 10.000 mieszkańców, znajduje się w obliczu niebezpieczeństwa uduszenia się. Ewakuacja miasta napotyka na bardzo poważne trudności z powodu przerwania komunikacji kolejowej, dowóz zaś pilnie zapotrzebowanych aparatów tlenowych przez eskadry lotnicze narazie jest uniemożliwiony wskutek nieprzejrzystości powietrza spowodowanej gęstemi zasłonami wyziewów siarkowych. Również miasta San Fernando, Curito, oraz Molina są w wielkim niebezpieczeństwie. W okolicy San Tone trzęsienie ziemi uszkodziło tamę, wskutek czego wielka połać kraju została zalana.**

Londyn, 12 kwietnia (ATE). **Według ostatnich doniesień z Buenos Aires zaprzestały wulkany koldyljerskie swej niszczycielskiej działalności. Sejsmolodzy obawiają się jednakże, iż właśnie to nagłe uspokojenie jest zapowiedzią jeszcze groźniejszych kataklizmów wulkanicznych. Komunikacja w Buenos Aires została przerwana na skutek zarządzenia władz. Cała bliższa i dalsza okolica wskutek długotrwałych i obfitych opadów popiołu ma wygląd zimowy. Lekarze obawiają się wybuchu epidemji wśród uciekinierów. Loty wywiadowcze eskadr lotniczych wysłanych na teren katastrofy nie dały żadnego rezultatu, gdyż aparaty lotnicze nie są w stanie przebić się przez gęste chmury dymu i siarki.**

Z Rady Ligi Narodów

Genewa, 12 kwietnia (PAT). Dziś po południu odbyło się pod przewodnictwem premjera **Tardieu** posiedzenie Rady Ligi Narodów. Sprawozdawca raportu komitetu finansowego ograniczył się do streszczenia raportu.

Przewodniczący Tardieu omówił krótko prace konferencji londyńskiej i oświadczył: 4 państwa które tam były reprezentowane, są obecnie zdania, iż muszą poddać raport komitetu finansowego egzaminowi ze strony ich rzeczoznawców. **W związku z tem prosi Radę o odroczenie sprawy do maja** Pragnie on też pozyskać dla swych rzeczoznawców pomoc komitetu finansowego i Sekretarjatu Ligi.

Sir Janhn **Simon** i minister **Grandi** popierali wywody Tardieu jak również von **Bülow,** który przy tej okazji wygłosił długie przemówienie, starając się wykazać, że opinja międzynarodowa wyolbrzymiła trudności, napotykane w Londynie, i nie wzięła pod uwagę technicznych trudności tego skomplikowanego zagadnienia.

W czwartek zapewne Rada wysłucha expose delegatów zainteresowanych państw, co jednak nie zmienia w niczem dzisiejszej decyzji, odraczającej całą sprawę do maja.

Niejasna historja

Ajencja B. I. P. donosi, że sprawa zatrzymania „na osobiste polecenie wojewody **Jaroszewicza"** w Urzędzie śledczym radcy giełdy mięsnej i prezesa Zarządu Związku Kupców bijących woły, **Icka Ajzenberga,** za zmowę, zmierzającą do sztucznej podwyżki ceny mięsa wołowego — została „wyjaśniona..." gdyż „cena mięsa wołowego niema tendencji zwyżkowej"(?!!)

Komunikat twierdzi, że aresztowanie p. **Ajzenberga** nastąpiło jakoby z **powodu fałszywego oskarżenia go o spekulację, wobec czego został on zwolniony z aresztu.**

Cała powyższa historja wygląda trochę mętnie.

Jeżeli zwolniono p. **Ajzenberga,** to cóż się stało z dwoma innymi kupcami i członkami zarządu tego Związku: **Grünsteinem i Moczydłowerem,** którzy razem z p. **Ajzenbergiem,** również pod zarzutem spekulacji, zostali aresztowani?

Jeżeli istotnie po stronie tych kupców niema winy. **to na jakiej zasadzie p. Jaroszewicz, bez dostatecznych powodów, zarządził ich aresztowanie?**

Stwierdzić wreszcie należy, że **w ostatnich dniach cena wołowiny po sklepach, jakkolwiek nie w tym stopniu, co wieprzowiny, poszła jednak w górę mimo, że bydło na targu nie podrożało.**

Bank Polski znów nabył kamienicę

Bank Polski nabył znów jedną z największych kamienic w Warszawie, mieszczącą się na rogu Placu Unji Lubelskiej i Bagateli. Kamienica ta ma 8 pięter. Cena sprzedażna wynosiła 150.000 dolarów. Nowonabyty dom przeszedł na własność funduszu emerytalnego pracowników Banku Polskiego.

Ćwiczenia 1-majowe

Policja warszawska urządziła wczoraj w Czerniakowie próbne ćwiczenia 1-majowe z zastosowaniem całego arsenału środków obrony i ataku.

Manewry udały się wyśmienicie. „Wróg" pokonany i rozproszony haniebnie czmychnął z pola walki. Policja odbyła tryumfalny wjazd do stolicy tramwajami.

Czy proletarjat przeciwny jest dalszemu postępowi technicznemu?

Czem powinna stać się maszyna dla robotnika?

Dlaczego w okresie nędzy, głodu pali się tysiące tonn zboża?

Odpowiedź na te pytania znajdziecie w wydanej świeżo pracy **Zygmunta Zaremby**

RACJONALIZACJA
K R Y Z Y S
PROLETARJAT

Cena 75 gr. Do nabycia w **Księgarni Robotniczej** Warecka 9.

Międzynarodowa Konferencja Pracy

Genewa, 12 kweitnia (PAT). Dziś otwarta została 16-ta sesja międzynarodowej konferencji pracy.

Otwarcia dokonał prezes rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, p. Mahaim, który w swem przemówieniu poświęcił dłuższe ustępy zmarłym wybitnym osobistościom organizacji pracy i m. in. wspomniał w gorących słowach o ś. p. ministrze Sokalu, który w zeszłym roku przewodniczył konferencji.

P. Mahaim omówił następnie porządek dzienny konferencji i stwierdził. że jest na niej reprezentowanych **47 państw** których delegacje rządów, pracodawców i robotników wraz z rzeczoznawcami liczą 324 osoby.

W imieniu delegacji polskiej dyrektor **Wysłouch** dziękował p. Mahaimowi za wyrazy, poświęcone pamięci ministra Sokala.

Następnie komisja dokonała wyboru przewodniczącego w osobie senatora **Robertsona,** b. kanadyjskiego ministra Pracy.

Zmiana „orjentacji"

Berlin, 12 kwietnia (ATE). Dzisiejszy „Abend" zamieszcza sensacyjny artykuł w którym dowodzi, iż — według ostatnich wiadomości z Brunświku — w kilku miejscowościach, a mianowicie w Blankenburgu i w Brunświku samym ostatnio cały szereg funkcjonarjuszy miejscowych organizacyj komunistycznych zgłosił swe przystąpienie do partji hitlerowców. Dziennik stwierdza. iż miejscowe organizacje narodowych socjalistów przyjmują nowych zwolenników swoich z otwartemi rękami.

Katastrofa na kopalni

Berlin, 12 kwietnia (PAT). Na kopalni Mathias Stinnes pod Gladbeeck wydarzyła się wczoraj katastrofa, która pociągnęła za sobą 4 ofiary w ludziach. Wskutek zawalenia się jednego ze stropów zasypanych zostało 5 górników. Po długotrwałej akcji ratunkowej zdołano wydobyć zwłoki 4 zabitych ofiar, piątego górnika zdołano uratować.

Powodzie

BRZEŚĆ NAD BUGIEM, 12 kwietnia (PAT). **W powiecie pińskim nastąpiła powódź o rozmiarach nienotowanych od 50 lat. Duża ilość wsi jest zalanych. Pod przewodnictwem starosty pińskiego Bołdoka zorganizował się komitet, który zajął się dowozem żywności dla powodzian.**

Łowicz, 12 kwietnia (PAT). **Bzura w Łowiczu i powiecie łowickim wystąpiła z brzegów, zalewając nadbrzeżne łąki. Ponieważ śniegi na całym dorzeczu Bzury były bardzo nieznaczne oraz ponieważ lód na Bzurze spłynął już w połowie marca, wylew powstał wskutek przyboru wody w Wiśle. W dniu 10 b. m. wody na rzece Bzurze zaczęły opadać.**

Zabytki krzyżackie na Pomorzu



Miasto Chełmno było ongiś silną warownią krzyżacką. Na zdjęciu widzimy fragment olbrzymich murów starożytnych w Chełmnie, z wartownią zwaną „Prochownia".

JAN WAŚNIEWSKI 2)

Na podszybiu

Powieść górnicza

Chadeau powstał z miejsca kościsty, mocny i spokojny. Lewa ręka w kieszeni i prawa wyciągnięta ku Verrier'owi.

— Nie zapieram, że to jest ryzyko, ale zyskać możemy bardzo wiele.

Verrier przeczył w dalszym ciągu, aż wreszcie wyczerpany opadł na swój fotel. Od pieca buchało na pokój takie gorąco, że pot uperlił mu czoło, do którego przylepiło się kilka kosmyków z jego bujnej, czarnej czupryny. Wyjął chustkę i obcierał twarz, lekko sapiąc. Chadeau, korzystając z milczenia, powtórzył swoje zarządzenia, wodząc ręką po planach. Verrier zgarbił się, jakby złamany i patrzył przed siebie tępo. Na wyrazistej, okrągłej jego twarzy malował się wyraz przygnębienia.

Po chwili zerwał się, machnął ręką, jakby mówił: „A co mi tam!" i opuścił pokój zwierzchnika.

U siebie w gabinecie jeszcze się nie uspokoił. Chodził szybko wzdłuż i wszerz pokoju, coś pomrukując i wzruszając ramionami.

„Cóż sobie myśli ten Chadeau — pytał sam siebie — katastrofy pragnie się doigrać, czy co? I co to za sens, jaki cel tego wszystkiego?".

Verrier nie darzył sympatją swojego przełożonego. Chadeau przyjechał z Francji tuż po wojnie i zajął miejsce dyrektora generalnego „T-wa Górniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem", które to miejsce upatrzył sobie oddawna sam Verrier. Wojna zaskoczyła go w Zagłębiu. Po krótkiem internowaniu przez Niemców, wrócił na stanowisko i przez cały czas, o ile mógł w danych warunkach, bronił interesów Towarzystwa przed okupantami. Spodziewał się nagrody w postaci awansu, gdy tymczasem w 1919 r. przyjechał wprost z Paryża były major saperów, inż. Chadeau. Początkowo mieli stanowiska prawie równorzędne, ale wkrótce Chadeau wysforował się na dyrektora generalnego. Był on człowiekiem nieustępliwym, twardym, często irytującym w swym uporze. Lubił ryzyko i śmiałe czyny, narażając nieraz i siebie i podwładnych bez dostatecznych powodów. Verrier tłumaczył to sobie w ten sposób, że przywykłe do niebezpieczeństwa nerwy człowieka, który spędził cztery lata w okopach na najokropniejszym z frontów, szukają niezwykłych podniet. Mimo np. wrodzonej wszystkim Francuzom oszczędności, Chadeau grał grubo i hazardownie w karty. Gdy stawka szła już w zawrotne sumy, kościsty Chadeau siedział przy stoliku skupiony, spokojny, i jedynie lekkie rumieńce na bladej twarzy i błyski oczu zdradzały podniecenie.

Teraz też jedynie tą ryzykancką żyłką tłumaczył sobie Verrier ostatnie rozporządzenie dyrektora.

— A może tylko jakieś kombinacje giełdowe każą mu ryzykować? Może potrzeba mu chwilowo jakiegoś załamania się na kopalni? — pomyślał naraz. Ale czyżby miał narażać aż tak dalece ludzi i kopalnię, czyżby się nie zawahał?

Chadeau oczywiście nie zawahałby się ani na chwilę. Wojna przekształciła go zupełnie. Z chwilą jej wybuchu sceptyczny, kulturalny i dowcipny wielbiciel France'a odrzucił wszystkie teorje i walczył aż do zaparcia się siebie. Wobec niebezpieczeństwa najazdu, cały sceptycyzm rozwiał się jak mgła, a ponad wszystkiem górował nakaz wewnętrzny, streszczający się w dwuch słowach: „Patrie et Honneur". Dla niej i dla niego znosił straszliwe męki frontu, dla niej i dla niego szedł sam i wysyłał ludzi swych na śmierć. Czyż wobec tego miałby się teraz zawahać, gdy chodziło o narażanie na niebezpieczeństwo ludzi obcego pochodzenia?

Verrier przyglądał się planom przez dłuższy czas.

— Ależ toć to oczywisty hazard! — myślał.

Po dłuższej chwili zastanowienia musiał jednak przyznać, że oprócz ryzyka plan zawiera dużo stron dobrych i gdyby się powiódł, dałby doskonałe rezultaty.

— Zresztą, co mnie to obchodzi?... Ostatecznie nie ja odpowiadam... Ale wyobrażam sobie, jak się będzie wił ze strachu i sapał Siennicki, gdy mu wydam polecenie...

Verrier był z natury nieco złośliwy, więc uśmiechał się do swojej ostaniej myśli. Siennicki pełnił obowiązki zawiadowcy kopalni i jako Polak ponosił całkowitą odpowiedzialność za wszysko, co się na niej działo, chociaż władzy faktycznej, właśnie jako Polak nie posiadał.

Był to jegomość tęgi, ale nie rozlany, typowy szlachcic o szerokiej, spoczywającej na podbródku twarzy, niebieskich oczach i dużych blond wąsach. Oprócz wyglądu, o szlacheckiem pochodzeniu świadczył też sygnet na tłustych palcach, obrośniętej rudawym włosem ręki. Uwijał się po kopalni wiecznie zasapany, krzyczał, wymyślał, fukał, śpieszył się przytem stale to tu, to tam strasznie zajęty, jak typowy człowiek, który nigdy nie ma czasu, choć niewiele robi. Szerokiego poglądu na rzeczy nie miał, ale w szczegóły wglądał dokładnie, był dobrym wykonawcą cudzych pomysłów i rozkazów, to też zarząd cenił go i dobrze wynagradzał.

(D. c. n.).

NASZA RURBYKA

Poszukiwanie pracy

MATURZYSTA poszukuje jakiegoś zajęcia. Udziela niemieckiego w zakresie ośmiu klas. Cena przystępna. wiadomość: Alojzy Mełdzyński-Miernowski, Widok 2, m. 23.

BYŁY SEKRETARZ jednego z większych oddziałów Zw. klasowego w Warszawie, rutynowany korespondent, piszący na maszynie, buchalter, poszukuje pracy podobnej lub w biurze. Oferty do „Robotnika" pod „E wentualnie kaucja".

SŁUCHACZ KURSÓW MATURALNYCH poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Nowowiejska 19 m. 67.

MAGISTER PRAW, rutynowany nauczyciel, udziela korepetycji, uczy dorosłych. Tel. 755-74.

STUDENTKA wyższego kursu matematyki udziela lekcji w zakresie 8 klas (matematyka, fizyka, niemiecki, polski). Telefon 301-18. Postępy zapewnione. Cena przystępna.

TECHNIK budowlano - meljoracyjny poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać do Redakcji pod „Technik".

KRAWCOWA poszukuje pracy. Może być pomocą domową do szycia. Pańska 39—8. Arasimowicz.

PODEJMUJĘ SIĘ naprawy ubrań, okryć i bielizny oraz szycia po domach. Dobra 83, m. 37.

Echa strajku generalnego w Krakowie

Rozprawa przeciw czterdziestu oskarżonym, w związku ze strajkiem generalnym w Krakowie, w dniu 16 marca br., **odbędzie się 25 b m. przed sędzią Doelingerem w krakowskim sądzie okręgowym karnym** na wielkiej sali sądów przysięgłych.

Jako oskarżeni zasiadają: **Mieczysław Osiek** (lat 26), urzędnik prywatny, **Jan Szybiak** (lat 27), palacz fabryczny, **Władysław Ciurkot** (lat 30), robotnik, **Władysław Bator** (lat 32), robotnik, **Władysław Pleś** (lat 21), betoniarz, **Jan Piszczek** (lat 32), robotnik, **Jan Osika** (lat 32), robotnik, **Hersch Arzt** (lat 24), fryzier **Moses Reiter** (lat 21), robotnik **Władysław Wojtasik** (lat 21), robotnik, **Roman Gadlak** (lat 20), ślusarz, **Salomon Sammuel** (lat 20), robotnik, **Bernard Agort** (lat 19) pomocnik handlowy, **Jan Guber** (lat 28), rolnik, **Stanisław Niedojadło** (lat 22), robotnik, **Mieczysław Janik** (lat 21), praktykant biurowy, **Mieczysław Hadyniak** (lat 32), litograf, **Marja Popieluch** (lat 21), urzędniczka prywatna, **Aleksander Płonka** (lat 21), bezrobotny, **Antoni Cichon** (lat 22), bezrobotny, **Michał Anioł** (lat 22), ślusarz, **Marjan Klimkiewicz** (lat 29) robotnik **Wacław Łudzik** (lat 22), robotnik, **Piotr Szumiec** (lat 20), pomocnik murarski, **Józef Jałocha** (lat 31), robotnik, **Leon Śledziowski** (lat 21), ślusarz, **Stanisław Kmiecik** (lat 20), robotnik, **Władysław Gajos** (lat 21) robotnik, **St. Knap** (lat 20) robotnik, **Juljan Pstrusiński** (lat 41), majster szewski, **Mechel Breitbard** (lat 27), robotnik, **Ruchla Schrager** (lat 22), fryzjerka, **Kunegunda Szatan** (lat 22), służąca **Helena Feiner** (lat 30), bezrobotna, **Stanisława Dudek** (lat 27), bezrobotna, **Adam Śmiłek** (lat 20), pomocnik handlowy, **Mina Kesselman** (lat 20), bezrobotna, **Sala Klotz** (lat 22), robotnica, **Pinkus Maurer** (lat 22), robotnik, **Franciszka Sipior** (lat 21), służąca.

Oskarżeni oni są o zbrodnię **gwałtu publicznego** z § 81 występek z §§ 279 i 305.

Oskarża prokurator dr. **Szypuła.** Obronę oskarżonych przyjęli adwokaci: **dr. Woźniakowski, dr. Ringelheim, dr. Lustgarten, dr. Pelzling, mgstr. Zygmunt Gross, dr. Knoebel, dr. J. Bross, dr. Schuldenfrei, dr. Aleksandrowicz, dr. Steinsbergowa, dr. Fensterblau, dr. Schreiber, dr. Feiner, dr. Menasche.**

Aktem oskarżenia nie zostali objęci **dr. Rosenzweig, dr. Drobner, dr. Szumski** (przebywający dotąd w więzieniu śledczem), **Przybyś, Peller i Langer.** Co do powyższych toczy się częściowe śledztwo i jeszcze nie jest zadecydowane, o jaki paragraf będą oskarżeni.

Uczony ukraiński pod zarzutem należenia do G.P.U.

(Kor. własna).

Lwów, 13 kwietnia.

Przed kilkoma tygodniami wielką sensację wywołała sprawa zarzutu należenia do G. P. U., postawionego uczonemu ukraińskiemu, prof. Cyrylowi **Studyńskiemu,** b. prezesowi Tow. im. Szewczenki w Lwowie.

Sprawa ta przedstawia się następująco:

Istniejące we Lwowie wydawnictwo „Czerwona Kałyna" wydało w 3 tomach wspomnienia o martyrologji więźniów na wyspach Sołowieckich. Autorem wspomnień jest zbieg z tych wysp, ukrywający się pod pseudonimem „Jurczenko".

Po ukazaniu się tych pamiętników prof. **Studyński** usiłował wydostać fotografję Jurczenki oraz dowiedzieć się szczegółów, dotyczących jego osoby.

W związku z tem dyrektor wydawnictwa „Czerwona Kałyna", p. **Postoluk,** wystąpił w „Dile" z listem otwartym, zarzucając prof. **Studyńskiemu,** że stoi na usługach G. P. U. i że potrzebną mu fotografję chce przesłać czrezwyczajce.

Prof. **Studyński** został wezwany do oczyszczenia się z tego zarzutu i do złożenia godności prezesa **Towarzystwa naukowego im. Szewczenki.** Godność tę prof. **Studyński** złożył i sprawę skierował na drogę sądową.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni dyrektor „Czerwonej Kałyny" i redaktor odpowiedzialny „Diła" zaofiarowali dowód prawdy, wobec czego proces odroczono.

Szczegóły wielkiej kradzieży

W bibljotece Jezuitów w Krakowie

Przed kilku dniami wyszła na jaw kradzież starych druków z **Bibljoteki Klasztornej Jezuitów w Krakowie** przy ul. Wesołej. Oto szczegóły kradzieży:

Od kilku lat napływały do Krakowa z poszczególnych klasztorów jezuitów w Małopolsce stare druki od XVI do XVII wieku włącznie, które miały stanowić w Krakowie centralę zabytkowych książek. Prace nad naukowem opracowaniem i inwentaryzacją zabytkowych dzieł powierzono ks. **Bednarskiemu,** który miał sobie do pomocy pewnego młodego urzędnika. W jesieni 1929 r. ks. Bednarski wyjechał zagranicę na okres 10-ciu miesięcy, przyczem prace rejestracyjne zostały zawieszone, a bibljoteka zamknięta.

Wspomniany urzędnik bibljoteczny wykradał systematycznie książki, które sprzedawał różnym zbieraczom książek i bibljotekarzom. Po powrocie z zagranicy ks. Bednarski zauważył brak szeregu bardzo cennych objektów, jednak nie można było wpaść na ślady sprawcy kradzieży, zwłaszcza gdy z wiosną ub. r. wspomniany urzędnik bibljoteczny umarł.

Sprawa do tej chwili nie zostałaby wyjaśniona, gdyby nie niezwykły wypadek. **W piątek 1 kwietnia r. b. przyniesiono do Bibljoteki Jagiellońskiej dwa średniowieczne druki, oraz zbiór aktów rządu narodowego z roku 1863 z oryginalnemi pieczęciami i podpisami dowódców, które to dzieła zaproponowano Bibljotece Jagiellońskiej do nabycia.**

Kustosz Bibljoteki Jagiellońskiej dr. **Dobrowolski, przeglądając druki,** zauważył charakterystyczne wycięcie na kilkunastu stronach, przyczem na jednej karcie widniała dość wyraźnie stampila klasztorna, świadcząca o pochodzeniu książki.

Stwierdzono, że ogółem zostało skradzionych około 150 książek. Są to zabytki nieprzeciętnej wartości, jak naprzykład: cztery inkunabuły, pierwsze wydanie mechaniki astronomicznej, Tycho Brahe z XVII wieku. Optyka astronomiczna Keplera z r. 1604, dwa wspaniałe dzieła Kirszera, pierwszego egiptologa europejskiego, dzieła Hozjusza i Kromera, kilka rękopisów. 80 druków z XVI wieku, a reszta z XVII i XVIII w.

Wśród skradzionych książek znajdował się olbrzymi atlas z XVI wieku, który jeden z „bibljofilów" rozdarł na dwie części i każdą oddzielnie oprawił. Jedną z nich wysłał do Hamburga i sprzedał na tamtejszej aukcji zabytkowych książek, drugą zaś zatrzymał sobie i czekał na okazję korzystnej sprzedaży.

Do dnia wczorajszego odzyskał klasztor, po przeprowadzonych rewizjach w mieszkaniach prywatnych osób, 140 dzieł, resztę poza sprzedanym atlasem w Hamburgu, spodziewa się odzyskać w najbliższych dniach.

Cała bibljoteka starych druków, będąca jedną trzecią ogólnego księgozbioru jezuitów na Wesołej, licząca **8000 dzieł,** przedstawia wartość **150.000 złotych.**

Dotąd była skatalogowana połowa książek.

Sprawą zajęła się prokuratura.

Robotnicy skarżą Zakłady Modrzejowskie

O zaległe urlopy

(Kor. własna)

W poniedziałek w inspektoracie pracy w **Sosnowcu** odbyła się konferencja przedstawicieli robotników i zarządu huty **„Katarzyna"** (zakłady Modrzejowskie), celem uregulowania spornych spraw, międzу innemi sposobu obliczania urlopów, oraz przewidzianego ustawą odszkodowania procentowego od zaległych, kilkomiesięcznych zarobków.

O ile w sprawie **procentów od zaległych zarobków,** przedstawiciel fabryki przyrzekł wypłacić robotnikom należność, wraz z procentami, to w sprawie niewłaściwego i wielce krzywdzącego robotników obliczania **urlopów,** dyr. **„Katarzyny"** dał odpowiedź **odmowną.** Sprawa urlopowa dotyka około 200 robotników tej huty, którym p. inspektor poradził zwrócić się do... sądu.

Wobec tego należy oczekiwać niezwykłego procesu robotników z Zakładami Modrzejewskiemi.

Pogrzeb tow. Postka

Egzekutywa W. OKR. PPS. prosi, by Kom. Dzielnicowe delegowały swych przedstawicieli na pogrzeb tow. **Postka,** który odbędzie się **dziś o godz. 4 popoł.** z domu przy ul. Nadwiślańskiej 20 (N. Bródno) na cmentarz N. Bródna.

Strajk robotników budowlanych we Lwowie

We wtorek we Lwowie robotnicy budowlani sprowokowani zostali do porzucenia pracy prawie na wszystkich budowlach. **Tłem porzucenia pracy są prowokacyjnie niskie płace za robociznę, ustanowione samowolnie przez przedsiębiorców budowlanych.**

Z SALI SĄDOWEJ

O szantaż

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę dość sensacyjną, a co ważniejsza otoczoną atmosferą tajemniczości. Sprawa rozpoczęła się przed dwoma laty, gdy niejaki p. **Paweł Friedland** wniósł do urzędu śledczego skargę, iż został zasypany anonimami, domagającemi się 3.500 zł. i zakończone pogróżką, że w razie nie uiszczenia, spotka go śmierć.

Anonim nosił podpis „Baldwin Cross Co.", a nieznani „wierzyciele" domagali się złożenia żądanej sumy pod słomianką w Alejach Jerozolimskich 22, gdzie p. Friedland zamieszkiwał. Urząd przeprowadził dochodzenie i okazało się, że obserwacją, zaprowadzoną przez Urząd śledczy pod drzwiami i p. Friedlandem, zainteresowała się niejaka **Helena Kisielnicka,** urzędniczka Min. Rolnictwa, a obecnie sekretarka Org. Związku Kółek Rolniczych, która często odwiedzała zamieszkałą u Friedlanda p. **Marją Monasterską.** Nazajutrz po urządzeniu zasadzki **Friedland** otrzymał znowu pogróżki i domaganie się pieniędzy, a tajemniczy korespondent domagał się przytem wypełnienia swych żądań, bez uprzedzania władz bezpieczeństwa. W liście znajdował się przytem opis zasadzki, urządzonej przez Urząd Śledczy. Takie same anonimy otrzymała niejaka p. Górecka.

Kisielnicka, oskarżona o szantaż, nie przyznaje się do winy. Obronę wnosi adw. **W. Szumański.**

I. K.

Konia za gęś

Ciekawą ilustracją obecnych stosunków na wsi jest następujący obrazek z **Mielca** (Małopolska):

Na jarmark przyszedł gospodarz, prowadząc za uździenicę konie na sprzedaż. Kiedy stanął na targowicy, zbliżył się doń jakiś „kalkulant" i ofiarował za konia 3 zł.

— Ile? — spytał zdumiony gospodarz.

— Trzy złociaki, bo więcej nie wart— odpowiedział filuternie dobrze kalkulujący kupiec.

Gospodarz poskrobał się w głowę, nie rzekł słowa, tylko westchnąwszy silnie, wziął konia za uzdę i wyprowadził z targowicy. Idąc machinalnie i patrząc tępo przed siebie, przybył na plac, gdzie przekupki sprzedawały drób i, ku wielkiemu swemu zdumieniu podsłuchał szczegóły targu między dwiema kobietami, które targowały gęś. Przekupka żądała za gęś 6 zł., kupująca opierała się gwałtownie, uważając cenę za zbyt wygórowana.

Gospodarz zdębiał. Jakto — pomyślał — za konia 3 zł., a za gęś 6 zł. Poskrobał się w głowę i powziął prędkie postanowienie. Przystąpił do przekupki, oglądał gęś i trzymając ją w rękach rzekł:

— Matko! Sprzedacie gęś?

— Sprzedam, ale za 6 zł.

—Zaraz wam dam 6 zł. Potrzymajcie mi tylko konia, a ja pójdę do baby i spytam czy kupi.

Gospodarz poszedł z gęsią i więcej nie wrócił, a właścicielka gęsi, trzymając konia za uzdę, zaczęła lamentować i dopiero jej własny mąż musiał ją uspokoić, tłumacząc, że za gęś dostała przecież konie.

Nie trzeba dodawać, że scena ta zrobiła odpowiednie wrażenie w **Mielcu..**

Samobójstwo i śmierć z głodu

Fakty, jakich wiele...

Lwów, 13 kwietnia.

Z powodu braku środków do życia rzuciła się do stawu w zamiarze pozbawienia się życia, 25-letnia SZIFRA LANDAUOWA. Desperatkę uratowano. Zamachu na życie chciała dokonać z głodu, gdyż od kilku dni głodowała.

Na placu Halickim we LWOWIE zmarła 60-letnia EMILJA SZABASZ. Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła z głodu.

Proces komunistyczny w Poznaniu

We wtorek popoł. ogłoszony został wyrok przeciwko 26-ciu oskarżonym o należenie do komunistycznej partji polskiej (w tem niektórzy są oskarżeni o należenie do komitetu dzielnicowego).

Po 4-dniowej rozprawie Sąd skazał **Grabowskiego i Buchwalda na 3 lata twierdzy Majchrzaka i Franciszka Piotrowskiego na półtora roku, Czułego, Nowickiego, Roczyka i Baraniaka,** każdego **na 1 rok twierdzy, Tomwiaka, Powidzkiego, Gałązkę, Piotrowskiego i Nowaka po 6 miesięcy twierdzy, Jakubowicza na 6 miesięcy twierdzy** z zawieszeniem kary na 5 lat i **Zimnego na 6 miesięcy twierdzy,** z zawieszeniem na 6 lat.

Reszta, w liczbie **17,** została uwolniona.

Zabicie dwuch przemytników na granicy

Straż Graniczna, patrolująca w okolicy wsi **Ługi** w gminie **Przystań** natknęła się na znanych przemytników: Michała Klamczyńskiego i Wojciecha Jeziorowskiego. Przemytnicy rzucili się do ucieczki. Straż zrobiła użytek z broni palnej; **przemytnicy zostali zabici na miejscu.** Znaleziono przy nich większą ilość spirytusu pochodzenia zagranicznego.

Pożar zniszczył 40 budynków

Ubiegłej nocy we wsi **Gilów** powiat krasnostawski powstał groźny pożar, który zniszczył 20 domów mieszkalnych i 20 budynków gospodarczych wraz z inwentarzem i zapasami zboża. Ogółem straty wynoszą około 100 tys. zł.

Policja prowadzi śledztwo, celem wykrycia przyczyny pożaru.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dol. St. Zjedn. 8.89½.

Dewizy. Belgja 124.90; Holandja 361.20; Londyn 33.70 — 33.75; Nowy Jork 8.902; Paryż 35.14; Szwajcarja 173.55.

STAN POGODY

POGODA SŁONECZNA.

Przewidywany przebieg w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna, o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Noc chłodna (możliwe przymrozki). Dniem temp. do +10°. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

KURS TENISOWY.

Na kortach Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych zorganizowany został kurs tenisowy pod kierunkiem trenera Pulsta. Zapisy i informacje w kancelarji instytutu Plac Trzech Krzyży 6/8.

SZWECJA CHCE SIĘ WYCOFAĆ Z OLIMPJADY.

Szwedzki komitet Olimpijski zamierza, jak się dowiadujemy, powziąć uchwałę wycofania z Igrzysk na skutek fatalnej sytuacji finansowej państwa, spowodowanej krachem koncernu Kreugera.

FUZJA POL. T-WA KRAJOZNAWCZEGO I POL. TOURING CLUBU.

Na ostatniem posiedzeniu towarzystw turystycznych rozpatrywana była sprawa fuzji Pol. Tow. Krajoznawczego z Pol. Touring-Clubem, przyczem uchwalono zasadniczo projekt połączenia tych instytucyj z warunkiem przeprowadzenia rokowań i przedstawienia całej sprawy do dn. 30 października r. b.

POLSCY LEKKOATLECI ZAPROSZENI DO AMERYKI.

Amerykańska Unja Lekkoatletyczna zwróciła się do Pol. Zw. Lekkoatletycznego z zaproszeniem na start czołowych lekkoatletów polskich w kilku miastach amerykańskich (Chicago, Boston, New-York) w tygodniu poolimpijskim.

P. Z. L. otrzymał również zaproszenie dla swych czołowych lekkoatletów do wzięcia udziału w dorocznych międzynarodowych mistrzostwach Anglji w dniach 1 i 2 lipca. Prawdopodobnie ze względu na przygotowania olimpijskie, lekkoatleci nasi nie będą mogli startować.

O STWORZENIE PŁYWACKIEJ KLASY DOBOROWEJ.

Podobno Polski Związek Pływacki zamierza stworzyć pływacką klasę doborową, w skład której wchodziliby zawodnicy, którzy wykażą się następującemi minimami. Panowie: 100 m. dow. 1:08, 200 m. dow. 2:40, 400 m. dow. — 5:45, 1500 m. — 23:30; 100 m. wznak 1:22, 100 klas. 1:25, 200 m. klas. 3:05. Panie: 100 m. dow. — 1:25, 200 m. dow. 7:15, 1500 m. dow. — 29:30, 100 m. na wznak — 1:40, 100 m. klas. — 1:40, 200 m. klas. — 3:35.

Kino „ADRIA PALACE"
Wierzbowa 7 Pocz. 6. 8. 10
Kajdany Przeszłości
Straszliwy, tętniący życiem przykład upadku nieświadomej dziewczyny
W rolach głównych:
JOAN BENNET I MYRNA LOY

Ramon Novarro w dźwiękowcu
„Ben-Hur"
największy film świata
KINO DZWIĘK. KOMETA Chłodna 47
Pocz. o g. 5. W Niedz. o g. 3

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek seansów: 6, 8, 10.
KSIĄŻĘ BOUBOULE
MUZYKA TEMPO HUMOR i wreszcie DOWCIP
GEORGE MILTON we własnej osobie.
Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr., zł. 1.— i zł. 1.20

COLOSSEUM pocz. 6, 8, 10
Na ekranie:
AWANTURNICA
w rol. gł.: Gina Manes i Gabriel Gabrio
Na scenie: Wielka rewja aktorów scen i zagranicznych krajowych
Ceny miejsc od 1 zł.
MAŁA SALA: „MILJON" film dźwiękowy dla młodzieży dozwolone.

Kino ŚWIATOWID
Marszakowska 111. Pocz. 4, 6, 8, 10.
Na godz. 8 i 10 miejsca numerowane
Marlena DIETRICH
Anna May Wong i Clive Brook
w superfilmie produkcji 1932, osnutym na tle aktualnych wydarzeń na froncie chińsko-japońskim
SZANGHAJ-EXPRESS
Uwaga: Passe-partouts reprezentacyjne ważne będą dopiero od 11 kwietnia.

HOLLYWOOD pocz. 6. 8, 10
Hoża róg Marszałkowskiej
LUDZIE NA POSTERUNKU
wstrząsający dramat strażników morza
W rolach gł. EDMUND LOWE, Mac Clarke, William Harrigan.
Na scenie rewja Nr. 2. Gośc. występy pod kierunkiem Tadeusza Faliszewskiego H Domańskiego

WIELKA SALA FILHARMONJA Pocz. 6, 8 i 10
OSTATNIE DNI
GARY COOPER
w potężnym dramacie
KAPITAN WHALAN
Wkrótce IWAN MOZŻUCHIN
w arcyfilmie
„SIERŻANT X"

majestic nowy świat 43 pocz. o 6, 8, 10
Film dźwiękowy mistrza montażu TURŻAŃSKIEGO p. t.:
ŚPIEWAK NIEZNANY
W rol. głów. spadkobierca Karuza Lucien Muratore, Simone Cerdan
Nadprogram: Najwspanialszy festyn sezonu paryskiego „Bal Białych Łóżeczek".

Krwawe zajście w mleczarni
3 osoby ranne

Przy ul. dr. Zamenhoffa 44 otworzono niedawno mleczarnię należącą do Mordki i Reginy małż. Korcarz. W tymże domu mieści się od 25 lat w drugiem podwórzu krowiarnia, należąca do wdowy Idesy Gingoldowej. Dotychczas lokatorzy tego i sąsiednich domów nabywali mleko z krowiarni „prosto od krowy“, płacąc po 50 gr. Obecnie mleczarnia wytworzyła konkurencję, sprzedając mleko po 25 gr. litr, przyczem sklep jest otwarty „od tyłu“ do godz. 21 — 22. Syn krowiarki 24-letni Abram, z zawodu stolarz, wpadł wczoraj do mleczarni o godz. 21, domagając się zamknięcia jej. Na przybyłego rzucili się właściciel, bracia jego, oraz żona. Ostatnia pochwyciła odważnik i rzuciła w Gingolda, raniąc go w głowę i wybijając szybę w drzwiach. Napadnięty bronił się jajami, rzucając w swych przeciwników. W pewnym momencie jeden z Korcarzy włożył Gingoldowi na głowę kubełek napełniony śmietaną. Ociekający krwią i śmietaną G. wybiegł na ulicę i wezwał policjanta, który zajście zlikwidował, poczem przewiózł wszystkich rannych do ambulatorjum Pogotowia.

Zamachy samobójcze

25-letnia Marjem Lewinówna, służąca, która w ub. niedzielę wyskoczyła z 4 piętra, zmarła wczoraj rano w szpitalu na Czystem.

18-letnia Stanisława Włodarczykówna, służąca targnęła się wczoraj na życie, napiwszy się kwasu octowego. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

18-letnia Józefa Pietrzakówna, zostająca od pół roku bez pracy, wczoraj nad ranem po powrocie od koleżanki nie przyszła do domu, lecz usiadła na parapecie okna 2 piętra. Po dwuch godzinach, gdy zaczęło świtać P. napisała kartkę, pozostawiła torbę i wyskoczyła na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie prawego uda. Po opatrunku desperatkę przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Wczorajsze wypadki

ŻYWA POCHODNIA.

Przy ul. Stępińskiej 24 — 23-letnia Maria Strajginusowa, w czasie rozpalania ognia pod kuchnią, dolała nafty. Uczyniła to tak niefortunnie, że płomienie buchnęły i zapaliły na S. ubranie. Na krzyk nieszczęśliwej nadbiegli sąsiedzi, którzy zerwali płonące ubranie. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne ciężkie poparzenie i przewiózł S. do szpitala Dz. Jezus.

ZBRODNICZY NAPAD.

Na rogu ul. Dzikiej i Niskiej nieznany sprawca zadał nożem rany cięte lewego uda i klatki piersiowej 26-letniemu Henrykowi Bucholcowi (Dzika 4). Ranny zdołał dojść do pobliskiego przytułku noclegowego, gdzie upadł i stracił przytomność.

OSZUKAŃCZE GRY NA ULICACH.

Z nastaniem pory wiosennej, na wielu ulicach, a szczególnie na krańcach miasta, różnego rodzaju oszuści uprawiają grę w 3 karty, 3 blaszki, oraz w cetno licho. Pomimo, iż policja codziennie niemal aresztuje wydrwigroszów, naiwnych jednak nie brak, którzy dają się brać na lep. Wczoraj na Wybrzeży Kościuszkowskiem Grzegorz Timofiejew, student, przegrał w 3 blaszki 40 zł. Na wszczęty przez poszkodowanego alarm, policjant zatrzymał wspólnika oszusta t. zw. „naganiacza“ Józefa Rojczyka (Pawia 81). Główny oszust zbiegł.

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komunikat meteorologiczny dla lotnictwa. 11.25 — 11.45 Przerwa. 11.45—11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 12.15 Komunikat PIM. 12.15 — 12.35 Odczyt leśniczy p. t. „Pielęgnowanie szkółek i upraw leśnych“. 12.35—14.00 XXIII koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14.00 — 14.45 Przerwa. 14.45—15.05 Płyty gramofonowe. 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy oraz giełda. 15.15 — 15.20. Komunikat LOPP. 15.20 — 15.25 Przerwa. 15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów: „Stefan Batory“. 15.45 — 15.50 Komunikat dla żeglugi. 15.50 — 16.15 Program dla dzieci starszych. 16.15 — 16.20 Przerwa. 16.20 — 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.40 — 17.10 Muzyka lekka. 17.10 — 17.35 „Ginąca Afryka“ wygł. prof. W. Goetel. 17.35—18.50 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego z Liège. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 — 19.30 Program na dzień następny. 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45 Piosenki w wyk. Maurice Chevalier. 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.15 Felieton p. t. „Chiny proszą o głos“ wygł. p. J. Wittlin. 20.15 — 20.45 Muzyka lekka. 20.45 — 22.15 Słuchowisko „Peer Gynt p/g Ibsena. 22.15 — 22.30 Prasowy Dziennik Radjowy. 22.20 — 22.50 Koncert Chopinowski w wyk. Juljana Karoly, laureata II Miedzynarodowego Konkursu im. Chopina w Warszawie. 22.50 — 22.55 Komunikaty PIM i policyjny. 22.55 — 23.00 Przerwa. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Snort dla dzieci

W obecności przedstawicieli magistratu oraz członków „Tow. Rozrywek Godziwych“, staraniem tegoż towarzystwa uruchomiono w parku im. Paderewskiego dla uczącej się młodzieży następujące sporty: wioślarski, kolarski i jazda na samochodzikach. Uczniowie szkół powszechnych korzystają z tych sportów bezpłatnie, inni za drobną opłatą. Bilety, uprawniające do bezpłatnego korzystania z jazdy na łódkach i rowerach wydaje sekretarjat wspomnianej instytucji (ul. Karpińskiego 1 m. 4) na pisemne zapotrzebowanie kierowników szkół.

Co słychać w Warszawie?

ZAMIAST BLASZANYCH WYWIESZEK przed sklepami, które grożą w każdej chwili oberwaniem się i poranieniem przechodniów propagowane jest obecnie urządzenie lamp o kulistych mlecznych bombach, na których mogą być wypisane nazwy przedsiębiorstwa. Inspektorat artystyczny zaznacza, że takie kule mleczne mogą być zawieszane bez zezwoleń, jednakże musi być tylko napisana nazwa firmy.

ZAGROŻONY DOM znajduje się przy ulicy Wolskiej 111. Mieszkańcy tego domu narażeni są na to, że w każdej chwili dom się obsunie. Policja i władze budowlane powinny zwrócić baczniejszą uwagę na tę budowlę. Pomieszczeń w domach miejskich jest dostateczna ilość, by módz przenieść mieszkańców zagrożonej rudery.

LINJA AUTOBUSOWA od placu Unji Lubelskiej przez Polną, Koszykową, Towarową, Sienną, Kolejową do Czyste będzie uruchomiona dnia 23 bm. o godz. 10 rano. Uruchomienie tej linji, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Wielkiej Warszawy, powitane będzie szczególnie przez mieszkańców zachodnich dzielnic miasta z radością.

SPLUWACZKI na ulicach będą w najbliższym czasie urządzone na terenie całej Warszawy. Wzorem właściciela domu na Nowym Świecie, cały szereg właścicieli kamienic przystępuje do tych niekosztownych i bardzo pożytecznych inwestycyj, które przyczynią się w znacznym stopniu do podniesienia stanu sanitarnego miasta. Wydział zdrowia dotychczas nie zabierał głosu w tej tak ważnej sprawie.

AUTOBUSOWA LINJA D nakoniec będzie uruchomiona. Nastąpi to prawdopodobnie 24 bm. Do tego czasu ustawione będą przystanki, słupki sygnałowe, wszelkie napisy itd.

270 przedmiotów bez właścicieli

W ub. miesięcu pasażerowie pozostawili w tramwajach 270 przedmiotów, a mianowicie: 66 portmonetek i torebek pustych lub z pieniędzmi, 29 rękawiczek, 11 parasolek, 8 tek, 4 laski, 6 kapeluszy, czapek i beretów, 8 obuwia — botów i kaloszy, 17 książek, 7 binokli i okularów, 3 broszki i bransoletki, 16 bielizny różnej, 16 kluczy, 3 materjałów, 2 walizki, 1 lornetkę, 1 obrączkę, 3 zegarki, 2 krawaty oraz 67 różnych drobnych przedmiotów, które są do odebrania w dyrekcji tramwajów miejskich (Młynarska 2).

Poważna Fabryka Kapeluszy poszukuje bardzo dobrego i doświadczonego walkarza z najlepszemi referencjami Oferty pod „Walkarz“

Głuchota, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki.

ROBOTNICY! Czytajcie swoje pismo codzienne „ROBOTNIKA“

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. „Car Lenin“ z Jaraczem w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś opera Moniuszki „Halka“. Jutro „Opowieści Hofmana“.

TEATR NARODOWY. Do piątku włącznie „Don Karlos“. W sobotę premjera sztuki historycznej Mussoliniego i Forzana „Sto Dni“ w reżyserji dyr. L. Solskiego.

TEATR NOWY. Codziennie komedja włoska „Młodość szumi“.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie „Bank Nemo“.

TEATR POLSKI. Dziś i dni następnych znakomita komedja Bernarda Shawa „Pigmaljon“ w doskonałem wykonaniu całego zespołu.

TEATR MAŁY. Dziś „Poprostu Truteń“ Winawera.

„MIŁOŚĆ PANIEŃSKA“ W TEATRZE MAŁYM. Najbliższą premjerą Teatru Małego będzie sztuka Marji Kuncewiczowej p. t. „Miłość Panieńska“.

BANDA. Rewja p. t. „100% Bandy“.

TEATR „MORSKIE OKO“. Dziś ostatni dzień rewji „Złota defilada“.

TEATR QUI PRO QUO. Codzinnie rewja „Poczekajcie, Poczekajcie!“

Dyrekcja Teatru, chcąc uprzystępnić teatr jaknajszerszym warstwom publiczności od dnia dzisiejszego, zniża ceny miejsc od 1 do 6.50, tak, iż „Qui Pro Quo“ będzie najtańszym teatrem w stolicy.

TEATR „KAMELEON“. Nowa rewja p. t. „Walter pod Messalką“.

ANANAS. „Kwiat z Hawai“.

MIGNON (6 i 9 m. 30). Rewja w 16 obrazach p. t. „100% Contra Bandy“ oraz na ekranie „Maradu“.

TEATR „NOWOŚCI“. Dziś „Carewicz“, jutro wchodzi na repertuar operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar“.

IMRE UNGAR, MARYLA JONAS I LEON BORUŃSKI W KONSERWATORJUM. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum ostatni z cyklu koncertów laureatów z udziałem Imre Ungara, Maryli Jonasówny i Leona Boruńskiego. Bilety sprzedaje Orbis i skład nut F. Grąbczewski Krak. Przedm. Nr. 1.

Z estrady koncertowej

Goście zagraniczni. Arje i pieśni w Konserwatorjum.

Wobec wyjątkowego zainteresowania jakie obudził konkurs szopenowski, wszystkie inne w tej chwili koncerty — z wyjątkiem recitalu **Hubermana** — usunęły się jakby w cień.

Postaremu nie mają szczęścia „piątki“ symfoniczne. Usunięto z nich „nową“ muzukę, natomiast „starej“ nie odświeżono ani odpowiednim doborem programeu ani wykonaniem. Przeciwnie nawet, **Moniuszko** na jednym z ostatnich konecrtów symfonicznych pod dyr. **Fitelberga** — wyraźnie świadczył, że w ten sposób właśnie nie należy reprezentować „wielkich“ koncertów symfonicznych stolicy.

W niefortunnym też czasie wystąpił p. **H. Sztompka**, wychowanek Kons. Warsz., korzystający od czasu do czasu ze wskazówek **Paderewskiego.** Po konkursie niełatwo było wyróżnić się w koncercie f moll Szopena. To też w grze pianisty zauważyć dał się tylko duży postęp techniki w porównaniu z latami dawniejszemi.

Z Paryża również przybyła na występ gościnny do nas p. **M. Freundowa,** śpiewaczka o poważnej kulturze dramatycznej, o wielkiej skali wyrazu. Z Antwerpji przyjechał dyrygent **Flor Alpaerts** i zapoznał nas, z poematem symfonicznym własnym „Pallieter“ (imię bohatera powieści Timmermannsa). Dyrygent doświadczony i sztuka jego wzbudziły zaufanie. Poważną przyszłość rokuje młodziutka uczennica Flescha z Akademji berlińskiej p. **Ruta Krongold** (koncert Mozarta).

W Konserwatorjum, śpiew z trudem konkuduje z żywiołowem wciąż powodzeniem laureatów konkursu. Z miłym, choć nieco jednostronnie ułożonym programem aryj i pieśni, wystąpili p. **Eugenja Hoffmanowa** artystka opery katowickiej i lwowskiej, uczenica prof. Adeli Comte-Wilgockiej i p. **Stanisław Znicz.** Nietylko w pieśniach ale nawet w głosach przeważały akcenty smutku i wcale nie wiosennego zniechęcenia do życia. Czyżby sugestja „złych czasów“ przedostawała się aż na estrady konecrtowe?

H. D.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kajdany przeszłości“.
ATLANTIC: „Wolne dusze“.
APOLLO: **„Puszcza“.**
BAJKA: **„Tydzień humoru“.**
COLOSSEUM: „Awanturnica“.
W małej sali: „Miljon“.
CASINO: **„Ułani, ułani!...“**
CAPITOL: „Rok 1914“.
CRISTAL. „Ken Maynard zwycięzca“ i „Nasi zagranicą“.
CZARY: „Wesoły porucznik“.
ERA. „Straszna noc“.
FILHARMONJA: „Kapitan Whalan“.
FORUM: „Załoga śmierci“.
HELJOS: „Cham“.
„HOLLYWOOD“: „Ludzie na posterunku“.
KOMETA: „Ben Hur“.
IRA: „Tego jeszcze nie było“.
ITALJA: „Tryumf miłości“.
LOTOS: „Cham“.
LUX: „Gilotyna“ i Władzio Zwirlic.
MAJESTIC: „Śpiewak nieznany“.
MARS: „Klątwa mandarynów“.
MASKA: „Janko Muzykant“.
MEWA: „Dziecko grzechu“ i „Grzesznice z Montparnasse“.
MIEJSKI „Trader Horn“.
PAN: **„Najeźdźcy“.**
PALACE: **„Liljanka chce się rozwieść“.**
RIVIERA: „Bezimienni bohaterowie“.
ROXY: „Księżna Tarakanowa“.
SPLENDID: „Prawo miłości“.
STYLOWY: „Legjon ulicy“.
SFINKS: „Tajemniczy Dżems“.
SOKÓŁ: „Kapitan marynarki“ i „Tango miłości“.
ŚWIATOWID: **„Szanghaj Express“.**
TĘCZA: „Przygoda miłosna“.
TOMBOLA: „24 godzin i świetna partja“.
TON: „Światła wielkiego miasta“.
UCIECHA: „Pod kuratelą“.
„URANJA“: „Pat i Patachon jako królowie mody“.

WILLIAM J. LOCKE. 125)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Buddy skazany został na 5 lat ciężkich robót.

Gdy się weźmie pod uwagę rozliczne przestępstwa, jakie popełnił, kara ta — oświadczył sędzia — była najmniejszą, jaką można było mu wymierzyć. Dla sądu nie ma przecież najmniejszego znaczenia romantyczna strona całej sprawy; nie może ona przesłonić faktu, iż ludzie, którzy fałszują świadectwa zgonu, podają się za kogo innego, fałszują czeki, niszczą testamenty — i w ten sposób świadomie łamią prawo — muszą, o ile sprawki ich wychodzą na jaw, ponieść nieuniknione konsekwencje swoich czynów. Na wymiar kary wpłynęła do pewnego stopnia okoliczność łagodząca, iż Buddy sam oddał się w ręce władz. Dzięki temu właśnie sąd wyznaczył najniższą karę, jaka była w tym wypadku możliwa. Sędzia — wśród straszliwej ciszy — powiedział takim tonem, jak gdyby prowadził zwykłą rozmowę:

— Jest pan skazany na pięć lat ciężkich robót!

Buddy spodziewał się tego, może nawet — jeszcze cięższej kary. Wiedział, że o ile sprawować się będzie dobrze, oznacza to trzy i pół lata więzienia.

Ukłonił się półprzytomnie sędziemu w peruce i czerwonej todze — i uśmiechnąwszy się blado w kierunku Diany, odwrócił się i, w asyście straży, wyszedł z sali sądowej.

Na prośbę obrony, sąd pozwolił lady Drake zobaczyć się z mężem, zanim zostanie on odstawiony do więzienia. Spotkanie to nastąpiło w zimnym, ponurym, prawie pustym pokoju na dole, znajdującym się pod wspaniałemi salami Centralnego Sądu do Spraw Kryminalnych. Koło drzwi stał strażnik.

Przycisnęli się mocno do siebie. Diana, płacząc, mówiła szeptem słowa pociechy. Zakończyła w ten sposób:

— Nie wspominałam ci jeszcze nic. Chowałam to na tę chwilę. Może to nam pomóc obojgu. Będziemy mieli maleństwo... w kwietniu.

Buddy wciąż jeszcze znajduje się w więzieniu. Znalazł dawnego znajomego w kapelanie więziennym, który przydzielony był ongiś do jego bataljonu przez kilka miesięcy w czasie wojny. Dziwny, nieustraszony człowiek, który spełniał swoją robotę spokojnie w czasie najstraszliwszego bombardowania, jak gdyby była to nic nie znacząca burza gradowa w Suffolk; jeden z tych duchownych, którzy, jak ptaki wędrowne, nie potrafią sobie zbudować wygodnych gniazd na wierzchołku wspaniałego drzewa, jakiem jest kościół, lecz przysiadają gdzieś zboku na chwiejących się, niebezpiecznych gałęziach.

Jego urzędowe wizyty są dla Buddy'ego jasnemi promykami w ponurej i beznadziejnej rutynie więziennej. Nie potrzebuje on jednak pocieszać Buddy'ego; to Buddy napełnia go zawsze, ilekroć przychodzi do jego celi, optymizmem i nadzieją.

— Nie mogę dokładnie zrozumieć pańskiego punktu widzenia, Drake. Przecież przechodzi pan piekło.

Buddy potakuje. To prawda. Ale stara się wytłomaczyć w swój angielski sposób (to znaczy — bez wielu słów), że niema nic wspanialszego, jak przechodzić piekło z dumą i odwagą. Jest to jedyny sposób, gdy się stamątd chce wyjść, jako zwycięzca.

Nadszedł list od Diany, zawiadamiający o urodzeniu się syna. Postanowili już dawno, że jeżeli to będzie chłopiec, otrzyma on imię Michała, po ojcu Buddy'ego. Kapelan wszedł akurat w chwili, gdy Buddy odczytywał list poraz dwudziesty, za każdym razem znajdując w nim nowe cuda i powody do radości. Na widok kapelana, Buddy, ubrany w ohydny więzienny strój, zerwał się szybko z miejsca.

— Dzień dobry, Drake.

— Dzień dobry, Ojcze.

Drzwi celi zamknęły się. Padre zapytał:

— No, cóż tam słychać? — uśmiechnął się na widok twarzy Buddy'ego — wydaje się, że wszystko jest dobrze.

— Dobrze? — zawołał Buddy z zachwytem, potrząsając listem. — To jest więcej, aniżeli dobrze. Powiem coś Ojcu! Nie zamieniłbym się teraz z Aniołami w niebie. Mam syna, Michała... Michał i Aniołowie! No, proszę tylko pomyśleć!

Zapanowało milczenie. Znużony troskami duchowny, już nie pierwszej młodości, którego życie było jednem wielkiem nienagrodzonem niczem poświęceniem, który przeniknął do dna głębiny ludzkiego cierpienia, stał z pochyloną głową... Po chwili podniósł ją i Buddy dostrzegł, że twarz jego opromienił uśmiech niewysłowionego wzruszenia.

— Po tylu latach — rzekł — Bóg w swej wielkiej dobroci dał mi możność zobaczenia szczęśliwego człowieka!

KONIEC

DZIEŁA XX WIEKU

Serja „Dzieła XX Wieku“ o-przegląd najwybitniejszych wydarzeń literackich całego świata. Dlatego pilne obserwowanie wydawnictw tej serji jest obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka.

Towarzystwo Wydawnicze „RÓJ“
Warszawa, Kredytowa 1

F. BALDWIN.
LUDZIE BROADWAYU
Cena 5 zł.
Świetnie podpatrzone kulisy Broadwayu.
Utwór pełen humoru.
Str. 240.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach „Ruchu“

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.